KURIER Wileński

ISSN 1392-0405

WTOREK, 4 PAŹDZIERNIKA 1994 R.
Nr 194 (12470)

ARDENA

Żaluzje, sprzęt oświetleniowy.
Tel./fax. 77-36-16, Vilnius.

A. Brazauskas powrócił z USA

W poniedziałek z 5-dniowej wizyty w USA powrócił prezydent republiki Algirdas Brazauskas. Towarzyszyli mu minister spraw zagranicznych Povilas Gylys, ambasador do specjalnych poruczeń poseł Virgilijus Bulovas oraz doradca prezydenta ds. polityki zagranicznej ambasador Justas Paleckis.

W piątek A. Brazauskas wygłosił przemówienie na Zgromadzeniu Ogólnym NZ. Wraz z członkami delegacji odwiedził Filadelfię, Chicago i Lemonte.

A. Brazauskas spotkał się z sekretarzem generalnym ONZ Butrosem Ghalim, nowym przewodniczącym Zgromadzenia Amarem Essy'm, prezydentem Wenezueli Rafaelem Kalderą, prezydentem Mołdowy Mircza Sniegurem, prezydentem Surinamu Runaldem Venetlanem, przewodniczącym parlamentu Tadżykistanu Emomalem Rachmonowem, szefami rządów niektórych innych państw. Prezydent republiki uczestniczył w rozmowach z przedsiębiorcami USA. Odbyły się jego spotkania z członkami Zarządu Wspólnoty Litwinów świata, Litwinami USA.

We wtorek odbędzie się konferencja prasowa A. Brazauskasa, poświęcona omówieniu wyników wizyty w USA.

Przybył przewodniczący parlamentu Estonii

WILNO. W poniedziałek na zaproszenie przewodniczącego Sejmu Česlovasa Juršėnasa z oficjalną wizytą przybył przewodniczący Zgromadzenia Państwowego Estonii Ulo Nugis. Na Litwie zabawi on trzy dni.

Przywódcy parlamentów Litwy i Estonii podczas pierwszego spotkania dokonali wymiany informacji o sytuacji politycznej w swych krajach. Rozpatrzono perspektywy więzi między parlamentami, rozmowa w tej oraz innych kwestiach będzie kontynuowana we wtorek.

W towarzystwie zastępcy przewodniczącego Sejmu Egidijusa Bičkauskasa Ulo Nugis zapoznał się z Wilnem, odwiedził ambasadę Republiki Estońskiej.

We wtorek przywódcę parlamentu estońskiego przyjmie prezydent republiki Algirdas Brazauskas.

We wtorek po południu Ulo Nugis weźmie udział w posiedzeniu Prezydium Zgromadzenia Bałtyckiego. Był on przewodniczącym zgromadzenia w roku ubiegłym i dwa lata temu. Obecnie urząd ten pełni rotacyjnie Egidijus Bičkauskas. Na posiedzeniu Prezydium zostanie rozpatrzony stan przygotowań do sesji Zgromadzenia Bałtyckiego, która odbędzie się w listopadzie w Wilnie, omówi się inne zagadnienia jego działalności.

(ELTA)

L. Sabutis po raz czwarty kandyduje na posła

Konferencja Związku Ojczyzny (konserwatystów litewskich) ponownie zgłosiła kandydaturę Liudvikasa Sabutisa na posła w okręgu koszedarskim. Wybory odbędą się 13 listopada i będą czwartymi po tym, gdy wybrany w tym okręgu do Sejmu A. Brazauskas zostając prezydentem republiki zgodnie z Konstytucją stracił pełnomocnictwa parlamentarne.

Dokumenty dla kandydowania w okręgu koszedarskim Głównej Komisji Wyborczej dotychczas złożył tylko przewodniczący Partii Republikańskiej Kazimieras Petraitis.

W czym Izrael i Litwa mogą sobie dopomóc

Rozpoczęła się oficjalna wizyta premiera Republiki Litewskiej Adolfasa Šleževičiusa w Izraelu. W składzie oficjalnej delegacji litewskiej są minister ochrony kraju Linas Linkevičius, minister sprawiedliwości Jonas Prapiestis, sekretarz Ministerstwa Spraw Zagranicznych Albinas Januška. Jak poinformował agencję ELTA rzecznik prasowy Rządu Vilius Kavaliauskas, na lotnisku delegację litewską powitał w imieniu gabinetu ministrów Izraela minister oświaty, kultury i sportu Amnon Rubinstein.

Premier Litwy w niedzielę spotkał się z premierem Izraela Icchakiem Rabinem w jerozolimskim Ogrodzie Różanym.

Następnie w rezydencji premiera I. Rabina odbyły się rozmowy delegacji litewskiej i izraelskiej. Ich głównym tematem było, czym oba państwa — Izrael i Litwa — mogą sobie dopomóc nawzajem. Mimo wspomnienia bolesnej przeszłości premierzy obu krajów więcej uwagi poświęcili projektom na przyszłość. Premier Izraela I. Rabin zgodził się z tym, że jego rząd może znaleźć możliwości finansowego wsparcia kontraktów władz litewskich z firmami izraelskimi. Najwięcej mówiono o konkretnej współpracy w umacnianiu bezpieczeństwa państwowego Litwy.

W toku rozmów I. Rabin przypomniał o więzi swojej rodziny z Wilnem, zaznaczył, że znaczna część obywateli Izraela sięga swymi korzeniami Litwy, toteż nie mogą być obojętni wobec naszego kraju.

W niedzielę premier Adolfas Šleževičius i premier Izraela Icchak Rabin w sali oficjalnych przyjęć jerozolimskiego hotelu "Króla Dawida" podpisali dwa ważne porozumienia o dalszej współpracy obu państw — wzajemnym zwiększeniu i ochronie inwestycji oraz umowę o współpracy w sferze kulturalnej, oświatowej i naukowej. Pierwszy dokument reglamentuje dwustronne stosunki na okres lat 10, drugi — 5 lat.

W ceremonii podpisania uczestniczyli członkowie rządu Izraela, przedstawiciele biznesu, kultury, nauki i prasy, sporo znanych wychodźców z Litwy. W swoim przemówieniu po podpisaniu dokumentów I. Rabin wyraził nadzieję na rozszerzenie współpracy. Wiele oczekuje od spotkań dalegacji rządowej Litwy z przedsiębiorcami izraelskimi. Była też mowa o konieczności jak najszybszego podpisania umowy o dwustronnej pomocy prawnej.

W niedzielę wieczorem szef rządu litewskiego wydał przyjęcie zamieszkałym w Izraelu wychodźcom z Litwy.

Premier rozmawiał ze znanymi pisarzami litewskimi I. Merem, G. Kanowiczem, profesorem E. Stupelisem, który wychował całe pokolenie litewskich kardiologów, koszykarką V. Beseliene, innymi znanymi osobami na Litwie.

Szef rządu litewskiego zaprosił wychodźców do aktywniejszego udziału w biznesie i kulturze litewskiej, zaktywizowania stosunków litewsko-izraelskich.

Były przewodniczący Litewskiej Wspólnoty Żydowskiej, pisarz G. Kanowicz powiedział, że po oficjalnym odgraniczeniu się Litwy od zbrodni wojennych i po tej ostatniej wizycie możliwości takiej współpracy znacznie się rozszerzą.

Tydzień parlamentarzystów litewskich w Polsce

1 października zakończył się tydzień parlamentarzystów litewskich w Polsce. Od poniedziałku do piątku przebywała tu delegacja litewsko-polskiej grupy międzyparlamentarnej Sejmu Litwy z Vytautasem Plečkaitisem. Swego rodzaju sztafetę przejął od niej wiceprzewodniczący Sejmu Litewskiego Juozas Bernatonis.

Parlamentarzyści litewscy odwiedzili województwa suwalskie i toruńskie, na polskim wybrzeżu — Gdańsk, byli u swych rodaków w Puńsku i Sejnach.

J. Bernatonis spotkał się z wicemarszałkiem Sejmu polskiego Józefem Zychem, pracownikami Rady Ministrów. Podczas przyjacielskiej rozmowy odnotowano, że ścisłe kontakty parlamentarzystów obu krajów oraz osobiste są bardzo ważne w rozwoju współpracy litewsko-polskiej. Po ratyfikacji dwustronnego traktatu międzypaństwowego powstaną nowe perspektywy jeszcze ściślejszych więzi, które umożliwią społeczności obu narodów przezwyciężyć stereotyp przeszłości, otworzyć nowe stronice w wielowiekowych dziejach Litwy i Polski.

ZPL wystawił do Sejmu RL takich kandydatów, z których nie wszyscy w tej chwili realizują program Związku

Rozmowa z Janem SIENKIEWICZEM, prezesem Akcji Wyborczej Związku Polaków na Litwie

— Akcja Wyborcza Związku Polaków na Litwie powstała w związku ze zmianą samorządowej ordynacji wyborczej — w myśl której w wyborach lokalnych mogą brać udział tylko partie i organizacje polityczne. Czy nie świadczy to o tym, że działacze polskiego środowiska nie wykazali politycznej dalekowzroczności, zawczasu nie przewidując, iż struktury zarządzania upolitycznią się. Przykładowo, "Sajudis" już dawno przekształcił się w organizację społeczną, na jego fundamencie powstały partie...

— Nie sądzę, że było to niedalekowzroczne. Myśmy po prostu nie chcieli wyprzedzać wydarzeń w Sejmie i w otoczeniu prezydenta. Uważaliśmy, że zanim zapadną ostateczne decyzje w sprawie udziału w wyborach samorządowych organizacji społecznych i społeczno-politycznych, wszelkie reorganizacje czy tworzenie nowych struktur są przedwczesne. Dopiero gdy te decyzje zapadły, przystąpiliśmy do zakładania własnej organizacji politycznej. Ten sposób został wybrany świadomie. Wybór wynikał z faktu, iż byliśmy — i jesteśmy nadal — przekonani, że decyzja upolitycznienia samorządów jest decyzją podjętą

(Dokończenie na str. 8)

Dziś w numerze:

Str. 2 ——
Czytajcie, panowie, o nowym preparacie i cieszcie się.

Str. 3 ——
Łupem rabusiów padły zabawki.

Str. 4-5 ——
Polska czci swych bohaterów i ma wreszcie szefa wywiadu.

Str. 6-7 ——
"Ojczyzna jest tam, gdzie dobrze" — mówi włóczący się po Polsce młody Ukrainiec.

Str. 1,8 ——
Wywiad z prezesem Akcji Wyborczej Związku Polaków na Litwie Janem Sienkiewiczem.

Str. 9 ——
Ten kto przeczyta, będzie mógł kupić miękkie meble lub... źrebaka.

Str. 10 ——
O Polakach na świecie jeśli nie wszystko, to w każdym razie dużo.

Str. 11 ——
Paryska "Kultura" zawsze była poczytna. Czy dzisiaj jest taka — przekonajcie się sami.

Str. 12 ——
Kto chce do Moskwy przez Warszawę, niech czyta "Kurier" żwawo.

SENTENCJA DNIA

Piękno i dobro — to nie są rzeczy, któ[illegible] by można się cieszyć i [illegible]y można służyć w samotności. Wymagają one wspólnoty, kochać je można tylko pospołu.

Henryk ELZENBERG

Znad Wilii

Radio 73 [illegible] 103.8 FM

Dział reklamy:

al. Laisvės 60, 2056 Vilnius,
tel. 42 94 57, tel./fax 42 94 65

Kalejdoskop wiadomości

Dzień aniołów-stróżów

2 października na Litwie obchodzono Dzień Policji. Policjantom powinszował minister spraw wewnętrznych republiki R. Vaitekūnas. Na Placu Katedralnym dokonano poświęcenia sztandaru Policji Ochrony Granicy, następnie odbyła się Msza święta, którą celebrował biskup J. Tunaitis. W Domu Kultury MSW odbyła się uroczystość, podczas której policjantom wręczono dyplomy honorowe prezydenta republiki, pamiątkową broń osobistą. Zostało zaprzysiężonych 500 chłopców i 60 dziewcząt z Akademii Policji. Jak powiedział rektor E. Kurapka, obecnie w Akademii studiuje 1240 studentów. W przyszłym roku jej mury opuści pierwsza promocja magistrów policji.

Pierwsze kroki nowego ministra

Dziś nowy minister rolnictwa V. Einoris spotka się w Ministerstwie Rolnictwa z przedstawicielami Związku Właścicieli Ziemskich.

Posiedzenie kolegium MOK

W Ministerstwie Ochrony Kraju omawiano aktualne zagadnienia: ustawę o ochronie kraju, projekt systemu ochrony granic powietrznych, tryb powoływania do wojska i in.

Na "Litexpo"

... zakończyła się wystawa sprzętu medycznego. Wzięło w niej udział około 200 firm z kraju i zagranicy. Uczestnicy jej orzekli, że wystawa przeszła wszelkie oczekiwania. 62 proc. uczestników zrealizowało wszystkie swe plany i projekty. Zawarto dużo pożytecznych kontraktów. Szczególnym powodzeniem cieszył się "Dzień Stomatologa". Postanowiono, że w przyszłym roku wystawa będzie przebiegała w dwóch kierunkach — sprzętu medycznego i stomatologicznego oraz sprzętu do kontroli zanieczyszczenia środowiska.

Seminarium dla przedsiębiorców

W Kłajpedzie odbyło się seminarium dla przedsiębiorców zorganizowane przez Ośrodki Konsultacyjne Przedsiębiorczości w Kłajpedzie i Olicie. Seminaria takie przeprowadza się w ramach realizacji programu PHARE. W najbliższym czasie ośrodki takie powstaną w Szawlach, Poniewieżu i Wilnie.

"Litwa wróciła"

— tak nazywa się kronika ruchu olimpijskiego na Litwie, którą w hotelu Karolina przedstawił Litewski Komitet Olimpijski. Książka zawiera mnóstwo ilustracji, sporo materiału faktograficznego. Jak wiadomo, Litwa po 64 latach nieobecności w 1990 roku wystąpiła po raz pierwszy we własnych barwach na zawodach międzynarodowych.

Ciekawe znalezisko

Ambasada Litwy w Waszyngtonie powiadomiła, że znaleziono zaginiony obraz malarza Petrasa Kalpokasa "Koronacja Mindaugasa". Obraz ten wraz z 6 innymi był eksponowany na Wystawie Światowej w Nowym Jorku w 1939 r. Trzy inne obrazy, również o tematyce historycznej, chronione są w Litewskim Archiwum Kulturalnym w USA, jeden zdobi gmach ambasady Litwy w Waszyngtonie.

Litewski "Oskar"

Rzeźbiarz S. Kuzma otrzymał zamówienie na stworzenie statuetki litewskiego "Oskara", który będzie wręczany dorocznie w Międzynarodowym Dniu Teatru.

"Bałtijos tyrimai"

... znów ogłosiły wyniki ankietowania opinii publicznej. Tym razem ankietowani odpowiadali na trzy pytania: "Czy to, co zostało wydrukowane, nie może być zakazane ze względów politycznych?", Na to pytanie twierdząco odpowiedziało 89 proc., negatywnie — 7 proc., nie miało zdania — 4 proc. Na pytanie "Czy władza ma kontrolować środki masowego przekazu?", twierdząco odpowiedziało 27 proc., negatywnie — 70 proc., 3 proc. — nie miało zdania. Na pytanie "Czy środki masowego przekazu zawsze są bardziej obiektywne niż instytucje państwowe?" — 69 proc. odpowiedziało tak, 22 — nie, 9 nie miało zdania.

Co się tyczy działaczy politycznych, to jeżeli w ubiegłych latach na ich listę trafiało do 200 osób, to w br. zaledwie 85. Na pytanie, którzy działacze polityczni najlepiej bronią naszych interesów, ankietowani odpowiedzieli następująco: A. Brazauskas — 20,9, V. Landsbergis — 15,4, E. Bičkauskas — 12,5... 16,5 ankietowanych odpowiedziało, że takich działaczy nie ma, 34,4 — że nie zna lub nie pamięta kogoś takiego, kto by bronił ich interesów.

Litwa nie chce być śmietniskiem

W Danii bawiły delegacje wojskowe trzech republik bałtyckich, które wybierały sobie spisany w Danii sprzęt. Litwa wyraziła chęć otrzymania starych amerykańskich jeepów, (od 60 do 120), 30 ambulansów sanitarnych, mundurów oraz obuwia. Poza tym kraje bałtyckie otrzymają 40 całkiem nowych komputerów. Nikt nie reflektował, by otrzymać spisany stary okręt wojenny, który nadaje się już tylko do połowu ryb. W październiku Dania zadecyduje, co, kto i ile otrzyma.

Dwulatek bankrutuje

Powstały przed dwoma laty Ośrodek dla Dzieci-Alergików przy Szawelskiej Klinice Dziecięcej — bankrutuje. Będzie istniał jeszcze do 1 listopada. Przyczyna — brak środków.

Zakończył się festiwal filmów dla dzieci

W Kownie zakończył się festiwal filmów dla dzieci. Główną nagrodę "Bursztyn Bałtyku" zdobył estoński film animowany R. Luse "Olbrzym w niebezpieczeństwie". Nagrodę dziecięcego jury otrzymał film białoruskiego reżysera L. Martyniuka "Białe jezioro", specjalną nagrodę tegoż jury — film łotewski z serii "Munk i Lemmy".

Jury przez dłuższy czas nie ogłaszało werdyktu, gdyż przewodniczący A. Žebriunas i członek jury G. Baikštytė żądali wypłacenia im 400 Lt honorarium. Goście z innych krajów dziwili się, ale cóż — jak rynek, to rynek.

"Białostockie Malwy"

Studentka katedry fletu Wileńskiej Akademii Muzycznej zdobyła nagrodę na festiwalu piosenki "Białostockie Malwy".

Dyplomaci uzbrojeni

Jak postanowił rząd Litwy, dyplomaci akredytowani na Litwie, mają prawo nosić przy sobie w celach samoobrony 9 mm rewolwery.

Kłopoty z potencją

Jak głosi statystyka, na Litwie co dziesiąty mężczyzna cierpi na impotencję. Amerykańska firma "Upjohn" przedstawiła nowy preparat do jej leczenia. Nazywa się "Caverject". Przewiduje się, że jeden seans będzie kosztował 40 Lt. Zdaniem amerykańskich specjalistów, najlepszym środkiem jest zastrzyk. Najmniej jest amatorów implantacji.

Gdzie będzie Polski Dom?

Jak poinformował redakcję prezes ZG ZPL Ryszard Maciejkianiec, 29 września br. w siedzibie Zarządu Głównego ZPL spotkali się przedstawiciele polskich organizacji społecznych na Litwie, aby zapoznać się ze wstępną propozycją władz m. Wilna co do lokalizacji przyszłego wspólnego polskiego domu. Prezesi Macierzy Szkolnej, Stowarzyszenia Medyków, Polskiego Wydawnictwa, Katolickiego Stowarzyszenia, sportowego klubu "Polonia" ZPL oraz Teatru Polskiego zaakceptowali wstępną propozycję — u zbiegu ulic Basanavičiusa i Švi trygailos.

Zebrani wyrazili też wdzięczność Stowarzyszeniu "Wspólnota Polska" za postanowienie o rezerwacji w przyszłym budżecie na 1995 rok środków na ten cel.

W Rządzie RL

Paliwo na kredyt

Rząd zobowiązał przedsiębiorstwa państwowe "Lietuvos kūras" oraz "Litewski Państwowy System Energetyczny" do 15 listopada zaopatrzyć samorządy w paliwo na kredyt na sezon ogrzewczy 1994-1995.

Rząd ustalił również, że samorządom miejskim i rejonowym, które się rozliczyły z powyższymi przedsiębiorstwami za paliwo otrzymane na ubiegłoroczny sezon ogrzewczy, w tym roku paliwo kredytowe będzie dostarczane na podstawie umów, na tych samych warunkach jak i w roku ubiegłym. Samorządy, które się nie rozliczyły za paliwo nabyte w ubiegłym roku, powinny to zrobić do 5 października.

Samorządy miejskie i rejonowe zobowiązane są zaopatrzyć w otrzymane paliwo wszystkie znajdujące się na ich terenie placówki budżetowe na podstawie bezpośrednich umów.

Ministerstwo Finansów zobowiązane jest udzielić samorządom miejskim i rejonowym pożyczek na nabycie paliwa, po uprzednim ustaleniu możliwości zwrotu pożyczek.

Rząd postanowił również od 10 października nie sprzedawać na kredyt olejów napędowych producentom płodów rolnych.

Międzynarodowy Dzień Ludzi w Podeszłym Wieku

Na jesień życia

Minister opieki społecznej i pracy Republiki Litewskiej Mindaugas Mikaila rozpowszechnił odezwę do społeczeństwa następującej treści:

"1 października — Międzynarodowy Dzień Ludzi w Podeszłym Wieku obchodzony jest na całym świecie. Na Litwie ten dzień obchodzimy po raz drugi, z wiarą, że nasze społeczeństwo stopniowo coraz głębiej uświadomi wyjątkowy sens humanitarny tego święta i uczyni je dorocznym.

Los ludzi starszych na Litwie budzi niepokój. Trudności gospodarcze, obiektywnie powstałe w wyniku reform, błędy naszej władzy ciężkim brzemieniem legły na barkach starszych ludzi, budząc słuszne niezadowolenie emerytów. Zapewniam, iż rząd doskonale to wszystko rozumie i czyni wysiłki, aby stworzyć emerytom w miarę możliwości państwa warunki lepszego życia. Emeryci jak wiadomo, stanowią blisko pół miliona obywateli kraju. Z wiarą, że jesień życia ludzkiego w naszym kraju, dzięki wspólnemu wysiłkowi, stanie się barwniejsza i piękniejsza, życzę z okazji Międzynarodowego Dnia Ludzi w Podeszłym Wieku pogodnego nastroju i wytrwałości!".

W Sądzie Konstytucyjnym

Kolizja prawna została usunięta

Sąd Konstytucyjny przerwał postępowanie w sprawie zwrotu budynków wspólnotom religijnym z dn. 28 lutego br.

Grupa posłów zaskarżyła przed Sądem Konstytucyjnym uchwałę rządu republiki z 28 lutego br. "O zwrocie budynków wspólnotom religijnym". Zakłada ona, że do chwili przyjęcia aktów prawnych regulujących tryb zwrotu budynków wspólnotom religijnym domy modlitwy i inne budynki będą im zwracane tylko za zgodą rządu.

Strona wnosząca powództwo twierdziła, iż uchwała ta nie jest zgodna z częścią 5 art. 43 Konstytucji Republiki, w której powiedziane jest, że "los kościołów i innych instytucji religijnych w państwie ustala się na podstawie porozumienia stron lub ustawowo". Zdaniem powoda, uchwała rządu koliduje z obowiązującą jeszcze w tamtych czasach uchwałą Litewskiej SRR z 14 lutego 1990 r. Instytucjom, resortom i organizacjom władzy wykonawczej zlecała ona stopniowo zwracać budynki, które należały do kościołów i organizacji religijnych. Uchwała koliduje wreszcie z aktem restytucji Kościoła Katolickiego na Litwie. 23 września rząd przyjął uchwałę, na której mocy wcześniejszą uchwałę uznał za nieważną.

Sąd Konstytucyjny skonstatował, że niniejszą uchwałą rząd pozbawił mocy sporny akt prawny. Postępowanie sądowe z tego powodu zostało przerwane.

W Ministerstwie Zdrowia

Jak zapobiec wwozowi artykułów spożywczych złej jakości?

W Ministerstwie Zdrowia odbyła się międzyresortowa narada "O trybie wwozu artykułów spożywczych do Republiki Litewskiej i kontroli ich jakości".

Postanowiono, że odtąd importerzy będą rejestrowani, wzmożona zostanie kontrola graniczna.

Głównym niedociągnięciem poprzedniego trybu wwozu żywności było to, że organizacje kontrolujące koncentrowały swe wysiłki nie na eliminacji przyczyn, lecz skutków. Artykuły spożywcze z początku były wwożone na terytorium Litwy, a dopiero potem sprawdzano ich jakość i decydowano, co z nimi zrobić. W związku z tym opracowano nowy projekt "O trybie wwozu artykułów spożywczych do Republiki Litewskiej i kontroli ich jakości". 30 września został on zgłoszony rządowi.

Omówiono tryb kontroli ruchu towarów przez granicę państwową i urzędy celne, tryb sprawdzania dokumentów. Cała odpowiedzialność za przywóz złej jakości towarów spadnie teraz na importera, lub zgodnie z zasadą kontynuacji, przejdzie na sprzedawcę. Importem artykułów spożywczych będą mogły się zajmować tylko te podmioty gospodarcze, które zdobędą uprawnienia importera oraz specjalne zaświadczenie rejestracyjne. Importującym artykuły spożywcze o zwiększonym ryzyku będą wydawane jednorazowe zezwolenia.

Oficjalne uwagi na temat projektu uchwały Ministerstwo Zdrowia chce otrzymać do 4 października, aby móc dokonać zmian, przyjąć je i 5 października zgłosić rządowi ostateczny wariant uzgodniony ze wszystkimi ministerstwami.

Kształcenie specjalistów według metodyki niemieckiej

Dualistyczny system nauczania

Zawód mechanika w Niemczech jest bardzo szanowany. Specjalności tej uczy się według systemu dualistycznego. Postanowiono zastosować go również na Litwie, gdzie jest szeroko rozwinięty przemysł budowy obrabiarek i maszyn. W Wileńskiej Izbie Handlowo-Przemysłowej mówił o tym kierownik ds. nauki Izby Przemysłowo-Handlowej m. Offenbach Franz Wetzel.

18 chłopców po dziewięciu klasach, przyjętych w trybie eliminacyjnym z trzykrotnie większej liczby wstępujących, 3,5 roku będzie się uczyć w przedsiębiorstwie państwowym "Graštai" oraz w spółce akcyjnej "Küro aparatura". Dwa dni w tygodniu będą oni uczyć się w Wileńskiej Szkole Technicznej nr 2 języków, komercji, historii, etyki, religii, informatyki, trzy dni poświęci się nauczaniu praktycznemu, bezpośrednio w produkcji.

Rząd Republiki Federalnej Niemiec wyasygnuje 120 tys. marek na wyposażenie laboratorium pneumatyki, sfinansuje również staże specjalistów z Litwy oraz kursy języka niemieckiego pracownikom programu nauczania. W następnym roku szkolnym zamierza się włączyć jeszcze jedną specjalność — mechaników samochodowych. Litewskie fabryki w związku z tym mogą informować Wileńską Izbę Handlowo-Przemysłową o tym, jakich specjalności robotnicy są im najbardziej potrzebni.

Obecnie w Niemczech według systemu dualistycznego uczy się 1,8 mln uczniów (380 specjalności), a do najpopularniejszych w tym kraju należy zawód mechanika systemu maszyn przemysłowych. Szkoła rzemieślniczo-techniczna w m. Offenbach podpisała umowę z Wileńską Szkołą Techniczną nr 2.

Kurs walut w Banku Litewskim

Bank Litewski od 4 października 1994 r. ustalił następującą relację lita do walut obcych

Nazwa waluty	Lity za jedn. waluty
Angielskie funty sterlingi	6.3050
100 ormiańskich drahm	1.1551
Australijskie dolary	2.9676
Austriackie szylingi	0.3650
100 azerbejdżańskich manat	0.2500
100 białoruskich rubli	0.8801
Belgijskie franki	0.1250
Czeskie korony	0.1426
Duńskie korony	0.6553
ECU	4.9280
Estońskie korony	0.3226
100 hiszpańskich peset	3.1041
100 lirów włoskich	0.2553
100 japońskich jenów	4.0171
Kanadyjskie dolary	2.9701
Kirgiskie somy	0.3810
100 kazachskich tengów	8.3333
Łotewskie łaty	7.3394
1000 złotych polskich	0.1722
Mołdawskie leje	0.9553
Norweskie korony	0.5874
Holenderskie guldeny	2.2938
Francuskie franki	0.7532
100 rubli rosyjskich	0.1513
SDR	5.8895
Singapurskie dolary	2.6963
Fińskie marki	0.8200
Szwedzkie korony	0.5331
Szwajcarskie franki	3.0936
100 ukraińskich karbowańców	0.5509
100 węgierskich forintów	3.6672
Niemieckie marki	2.5692

Lity na walutę podstawową i walutę podstawową na lity banki wymieniają według zatwierdzonego oficjalnego kursu — 4,00 lity za jeden USD, pobierając nie większe od ustalonego przez Bank Litewski wynagrodzenia za operacje wymiany. Pozostałe waluty banki skupują i sprzedają według cen ustalonych przez same banki.

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
Frank francuski	4308	4484
Marka niemiecka	14702	15302
Dolar amerykański	22763	23693
Funt brytyjski	35944	37412
Frank szwajcarski	17701	18423

Jubileusz

Wczoraj E. Mieželaitis ukończył 75 lat

Wczoraj nestor literatury litewskiej, poeta Eduardas Mieželaitis ukończył 75 lat. Gratulujemy pięknego Jubileuszu!

Konferencja prasowa

Konserwatyści będą zabiegali o koalicję partii prawicowych

Podczas wyborów do rad samorządów wiosną roku przyszłego Związek Ojczyzny (konserwatyści Litwy) będą zabiegali o szerszą koalicję partii prawicowych. Takie postanowienie zapadło na konferencji konserwatystów, która odbyła się w sobotę, informuje ELTA.

Zastępca starosty frakcji Związku Ojczyzny Kęstutis Skrebys powiedział, że konserwatyści chcieliby, "aby w wyborach było nie więcej niż dwie listy partii prawicowych, a jeszcze lepiej, by była jedna".

Jego zdaniem, do wspólnej listy mogliby wejść kandydaci partii chrześcijańsko-demokratycznej, Litewskiego Związku Tautininkasów, Związku Więźniów Politycznych i Zesłańców oraz Związku Więźniów Politycznych. Nie wykluczył on prawdopodobieństwa, że wybory do Sejmu i rad samorządów mogłyby odbyć się jednocześnie.

Krok do dialogu

Przyjęto zaproszenie DPPL

Starosta Związku Ojczyzny (konserwatyści Litwy) Andrius Kubilius w liście otwartym do kierownictwa frakcji DPPL zgodził się na ich propozycję podjęcia dialogu w najważniejszych kwestiach życia politycznego, gospodarczego i zwalczania przestępczości.

Ideę dialogu podczas konferencji prasowej w ubiegłym tygodniu zgłosił starosta frakcji DPPL Gediminas Kirkilas oraz jego zastępcy Justinas Karosas i Juozas Bernatonis. DPPL i jej frakcja sejmowa w ogóle pragną jak najaktywniejszego dialogu ze wszystkimi siłami politycznymi, powiedział on.

Konserwatyści spodziewają się nie tylko dialogu, pisze A. Kubilius, ale też akceptacji DPPL dla poprawek do Regulaminu Sejmu, które mają umocnić takie instrumenty kontroli parlamentarnej, jak powoływane parlamentarne komisje badawcze i codzienny czas na interpelacje parlamentarne do rządu. Jesteśmy przeświadczeni, powiedział on, że uświadomienie roli opozycji i wagi jawności pobudzi was do poważnego dialogu zarówno w sprawie prawa opozycji do korzystania z telewizji państwowej, jak też parlamentarnych transmisji RTV.

Harmonogram przyjęć interesantów

Dziś minister opieki społecznej i pracy Mindaugas Mikaila będzie przyjmował w pokoju przyjęć rządu mieszkańców Litwy w sprawach osobistych.

Takie audiencje dla mieszkańców Litwy będą się tu odbywały co wtorek. Sporządzono harmonogram, zgodnie z którym członkowie rządu, doradcy rządu, naczelnicy wydziałów kancelarii i kierownicy resortów będą przyjmowali mieszkańców Litwy w czwartym kwartale br.

W następny wtorek, 11 października mieszkańców będzie przyjmował dyrektor Departamentu Gospodarki Komunalnej i Usług A. Deveikis, 18 października — minister kultury D. Trinkūnas, 25 października — minister rolnictwa V. Einoris.

W listopadzie mieszkańców Litwy będą przyjmowali: 8.XI. — minister energetyki A. Stasiukynas, 15.XI. — doradca rządu do spraw banków, kredytów i rozliczeń L. Urbšienė, 22.XI — minister leśnictwa A. Vasiliauskas oraz — doradca rządu do spraw prywatyzacji A. Dzienienė — 29.XI.

Przyjęcia będą się odbywały w pokoju przyjęć rządu we wtorki od godz. 10.00 do 13.00. Można zapisać się na nie zawczasu pod numerem telefonów: 23-65-17 i 62-88-10.

Poświęca się 55 rocznicy powrotu Wileńszczyzny do Litwy

Muzyka Ziemi Wileńskiej

Koncerty

W ubiegłym piątek w gmachu Litewskiej Fundacji Muzycznej został omówiony program "Muzyka Ziemi Wileńskiej". Jest on poświęcony 55 rocznicy powrotu Wileńszczyzny do Litwy.

Początek tej niezwykłej imprezy przewidziany jest na 13 października (w rej. trockim), zakończenie — 29 marca 1995 r. (w rej. orańskim). W ciągu tego półrocza artyści, muzycy, kompozytorzy odwiedzą rejony: wileński, trocki, solecznicki, orański, ignaliński oraz Pelasę i Gierwiaty.

"Muzyka Ziemi Wileńskiej" — to 130 koncertów, na których wystąpią sławy i młode talenty muzyki litewskiej. Nie sposób wymienić wszystkich "gwiazd", ale wystarczy powiedzieć, że ci znani nam z radia i telewizji artyści "na żywo" będą oglądani w miastach i miasteczkach rejonów. Dodatkową atrakcją będzie i to, że w koncertach będą mogły brać udział także i lokalne talenty.

Koncerty będą się odbywały w salach domów kultury, w szkołach, szpitalach, kościołach (muzyka organowa). Na repertuar programu składa się litewska muzyka klasyczna, muzyka zagranicznych kompozytorów, twórczość ludowa. Będą brane pod uwagę cechy charakterystyczne każdego rejonu.

Oczekuje się też, że na koncerty przyjdą całe rodziny — z dziećmi, dziadkami.

...Do 13 października już niedługo. Zostaje tylko co prędzej wykopać ziemniaki i czekać na rozpoczęcie imprezy.

Irena LITWIN

Światowy Dzień Zwierząt

Na ochronę orłów morskich

Jutro na Litwie będzie obchodzony Światowy Dzień Zwierząt. Z tej okazji trwa akcja dobroczynna "Zatroszcz się o zwierzęta swoje i świata", w której toku zebrane środki Fundusz Ochrony Litwy przeznaczy na ochronę orłów morskich.

Sponsorami akcji są firmy "Pedigree Pal" i "Whiskas", produkujące pokarm dla zwierząt pokojowych. Centrum Ochrony Przyrody informuje, że na akcję dobroczynną przeznacza się 5 ct od każdej sprzedanej puszki konserw tych firm.

Podobne kampanie trwają też w sąsiednich państwach bałtyckich. Na Łotwie wzięto pod ochronę czarnego bociana, a w Estonii — wiewiórkę.

Dzień Zwierząt ogłoszony został podczas międzynarodowej konferencji ochrony zwierząt we Florencji (Włochy) w 1931 r. Jest to data śmierci opiekuna zwierząt św. Franciszka z Asyżu. Św. Franciszek z Asyżu był synem bogatego kupca włoskiego, ale miał się wyrzec dziedzictwa, został pierwszym wędrownym kaznodzieją i założył zakon franciszkanów. Ponoć rozmawiał on ze zwierzętami i bardzo kochał przyrodę oraz wszystkie jej stworzenia.

Wystawy

Dary jesieni

1 października w wileńskim parku "Vingis", czyli Zakręcie odbyła się wystawa "Dary jesieni". Gospodarze — uspołecznieni i indywidualni — przedstawili to wszystko, co dobrego przyniosła im jesień.

NA ZDJĘCIU: na wystawę gospodarze przybyli — całymi rodzinami. V. Meškauskas z córką demonstrują swe sadzonki.

Fot. **Kęstutis Vanagas** (ELTA)

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowała Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

Wypadki i wpadki

Zgodnie z informacją MSW RL w kraju 30 września i 1-2 października br. popełniono 379 przestępstw. W tym: 2 zabójstwa, 5 obrażeń ciała, 35 rabunków, 21 chuligańskich wyczynów, 220 kradzieży mienia osobistego obywateli i 56 — państwowego i spółek akcyjnych, 38 wypadków ruchu drogowego.

Zanotowano 12 pożarów. Wydarzyły się 2 nieszczęśliwe wypadki. Znaleziono zwłoki 11 denatów. Uprowadzono lub skradziono 48 pojazdów, 13 — wcześniej uprowadzonych znaleziono. Poszukuje się 5 osób, które zaginęły w niewyjaśnionych okolicznościach. Zatrzymano 74 osoby podejrzane o popełnienie przestępstw.

Wybuch w windzie

2 października br. o godz. 2 min. 30 w Wilnie w windzie przy ul. Tuskulėnų 5 nastąpił wybuch. Spaliło się wnętrze windy, opaliły się drzwi mieszkań 57 i 58. Okoliczności wybuchu bada się.

Podpalono drzwi mieszkania

30 września o godz. 2 min. 15 zostały podpalone drzwi mieszkania należącego do A. E. w Wilnie przy ul. Savanorių 39. Bada się okoliczności podpalenia.

Zrabowali wóz z zabawkami

1 października br. o godz. 3 min. 40 w pobliżu wsi Ramučiai (rej. kowieński) 3 mężczyzn, jadących BMW, zatrzymało V. Skrupskasa (ur. 1964 r.), który był przy kierownicy samochodu GAZ-53, należącego do Koszedarskiego Państwowego Przedsiębiorstwa "Šiluma". W samochodzie były zabawki dla dzieci, należące do D. Vaškevičienė. Złoczyńcy zabrali samochód wraz z towarem. Odebrali też kierowcy prawo jazdy i 140 litów. Straty szacuje się na 50 tys. litów.

8 ofiar w jednej awarii

2 października o godz. 12 na skrzyżowaniu dróg Kowno — Mariampole i Garliava — Požerai (rej. kowieński) kierowca VAZ-2102 K. Sabiničius nie przepuścił jadącego główną drogą samochodu VAZ-2108, przy którego kierownicy znajdował się E. Macijauskas (ur. 1952 r.). W awarii doznała ciężkiego obrażenia ciała pasażerka wozu VAZ-2102 A. Gonczarowa (ur. 1974 r.) która w szpitalu zmarła. W wypadku ucierpieli też obaj kierowcy i pięciu pasażerów.

Zasnął przy kierownicy wozu

O godz. 3 w nocy 1 października br. na szosie Wilno — Kowno przy kierownicy samochodu ford tranzit zasnął obywatel Łotwy I. Swietanowicz (ur. 1970 r.). Wóz zjechał z drogi. W wypadku doznały obrażeń ciała dwie pasażerki, które zostały odwiezione do szpitala.

Rezultat szybkiej jazdy

30 września br. o godz. 16 min. 30 na 13 kilometrze drogi Olita-Punia (rej. olicki) A. Čepkus (ur. 1928 r.) jadący motorowerem nie przestrzegł dystansu i zderzył się z jadącą przed nim hondą, przy której kierownicy był ob. RP Tadeusz Karpiński. Poszkodowany A. Čepkus został odwieziony do szpitala.

Kradzieże z garaży i hoteli

* 1 października br. poprzez dziurę na dachu złodzieje trafili do garażu N. Kapuścińskiego przy ul. Justiniškių 140a w Wilnie. Złoczyńcy skradli różne rzeczy wartości 7940 litów.

* 30 września w nocy poprzez dobrane kluczy złodzieje trafili do pokoju nr 1403 hotelu "Lietuva" w Wilnie przy ul. Ukmergės. Skradziono dokumenty i kurtkę ob. RP J. Chuchmacz.

* W Kownie 1 października br. złodzieje poprzez spiłowanie zamku trafili do garażu S. Pilipavičienė przy ul. Grušo 31. Skradziono różne rzeczy na sumę 18720 litów.

Znaleziono zwłoki

* 1 października o godz. 13 min. 30 w rej. wileńskim w pobliżu wsi Kelmytė w lesie znaleziono zwłoki G. Palubinskasa (ur. 1947 r.) przykryte gałęziami sosny. Ustalono złamanie żeber i pobicie głowy. Okoliczności bada się.

* W rej. orańskim w lesie w pobliżu wsi Geidukoniai 1 października br. o godz. 16 min. 40 znaleziono zwłoki kobiety nie ustalonej tożsamości.

Z informacji urzędu celnego

Pracownicy urzędu celnego w Miednikach zatrzymali KAMAZ-5410, w którym było 3 tony metali kolorowych. Prowadzi się dochodzenie wstępne.

Napad na policjanta

W Wilnie na peronie Dworca Kolejowego grupa młodych ludzi napadła i pobiła starszego inspektora [illegible] kolejowej policji m. Wilno A. Milutisa. Odebrano mu pistolet i magazynek z 8 nabojami.

Materiały wybuchowe — w piwnicy domu

W Kownie w piwnicy domu nr 19 przy ul. Dujotekio znaleziono pocisk moździerzowy, 3 ładunki trotylu, granat bojowy bez zapalnika i mundur policjanta.

Przygotowała **Leonarda Jurgielewicz**

Ze świata

Z doniesień PAP, ELTA, PAI PRESS

Watykan

Papież otworzył synod nt. życia konsekrowanego

Uroczystą mszą w bazylice św.Piotra w Watykanie papież Jan Paweł II zainaugurował w niedzielę 9. zwyczajne zgromadzenie ogólne synodu biskupów poświęcone życiu konsekrowanemu i jego misji w Kościele i na świecie. Mszę w bazylice koncelebrowało z Ojcem świętym 244 ojców synodalnych. W mszy uczestniczyła Matka Teresa z Kalkuty.

W wygłoszonej homilii Jan Paweł II przypomniał, że przygotowania do zgromadzenia synodalnego nt. życia konsekrowanego trwały bardzo długo, a poprzedziły go zgromadzenia poświęcone rodzinie chrześcijańskiej (1980), życiu osób świeckich (1987) oraz posłannictwu kapłanów (1990).

Otwartemu zgromadzeniu synodalnemu poświęcił Jan Paweł II także cotygodniowe rozważanie przed modlitwą na Anioł Pański. Przemawiając do wiernych zebranych na placu św.Piotra w Rzymie papież wskazał m.in. iż promując życie konsekrowane Kościół nie zamierza jedynie zadbać o jego wewnętrzną odnowę, ale składa przysługę całej ludzkości, przypominając o charytatywnej pracy zgromadzeń zakonnych.

Dziewiąte zwyczajne zgromadzenie ogólne synodu biskupów potrwa do 29 października. Wśród 348 uczestników jest 13 Polaków, m.in. abp Tadeusz Gocłowski, abp Stanisław Nowak, abp Marian Jaworski i Damian Zimoń. Po raz pierwszy w historii zgromadzeń synodalnych jednym z sekretarzy synodu będzie kobieta: jest nią Polka, siostra Emilia Ehrlich ze zgromadzenia urszulanek.

Słowacja

Oficjalne wyniki wyborów

Ruch na rzecz Demokratycznej Słowacji (HZDS) byłego premiera Vladimira Meciara zdecydowanie zwyciężył w pierwszych wyborach do parlamentu słowackiego od rozpadu Czechosłowacji, zdobywając 34,96 proc. głosów. Takie są oficjalne wyniki wyborów, ogłoszone w Bratysławie.

Koalicja Wspólny Wybór, której przewodzi Partia Lewicy Demokratycznej Petera Weissa, zajęła w wyborach 30 września i 1 października drugie miejsce zdobywając 10.41 proc. głosów, a koalicja ugrupowań węgierskich trzecie (10,18 proc.). Na kolejnych pozycjach uplasowały się: Ruch Chrześcijańsko-Demokratyczny Jana Czarnogurskiego (10.08 proc.), Unia Demokratyczna ustępującego minist-ra Jozefa Moravczika (8,57 proc.), Stowarzyszenie Robotników Słowacji Jana Luptaka (7,34 proc.) i Słowacka Partia Narodowa Jana Sloty (5,40 proc.).

Wokół zatonięcia estońskiego promu

Kamery przesyłają pierwsze obrazy zatopionej "Estonii"

Wyposażony w kamery robot, zdalnie sterowany z pokładu fińskiego okrętu "Halli", przesłał pierwsze zdjęcia wideo promu "Estonia".

Pierwsze zdjęcia pokazują mostek kapitański promu, który spoczywa na południowy zachód od wybrzeży fińskich dziobem na głębokości 75 m, rufą zaś — 86 m.

* * *

Zdjęcia filmowe wraku promu "Estonia" nie pokazują, żeby w jego pobliżu znajdował się jakiś duży obiekt — podała agencja Reutera powołując się na przedstawicieli służb poszukiwawczych.

Fińska agencja prasowa podała, że zdjęcia pokazują duży obiekt leżący 10-20 metrów od wraku promu i że mogą to być wrota kabiny samochodowej "Estonii". Według jednej z wersji właśnie przez te wrota miała dostać się do wewnątrz woda, co stało się przyczyną zatonięcia promu.

Ubiegłotygodniową katastrofę "Estonii" przeżyło 139 pasażerów i członków załogi. Dotychczas odnaleziono zwłoki 100 osób. 810 osób uznano za zaginione.

Sygnał S.O.S. za późno dotarł do Szwecji

Wiadomość o kłopotach promu "Estonia", który zatonął wraz z ponad dziewięciuset osobami na pokładzie, nie została natychmiast przekazana do Szwecji — przyznał szef fińskich służb ratunkowych.

Raimo Tiilikainen potwierdził, że minęło pół godziny, zanim wiadomość o nadanym przez prom "Estonia" sygnale S.O.S. została przekazana przez ośrodek ratownictwa morskiego w Turku, który odebrał sygnał, do wiadomości ratowników szwedzkich. Dodał on, że nie wiadomo na razie, co stało się przyczyną opóźnienia, zapowiedział jednak przeprowadzenie śledztwa w celu wykluczenia takich przypadków w przyszłości.

NA ZDJĘCIU: fiński kapitan Pasi Staff zapala świece przy tablicy ku czci ofiar "Estonii".

Fot. EPA-ELTA

Rosja

Demonstracje opozycji w rocznicę wydarzeń październikowych

W pierwszą rocznicę krwawych wydarzeń październikowych w Moskwie ugrupowania opozycyjne zorganizowały demonstrację w rosyjskiej stolicy.

Około 7-8 tysięcy demonstrantów (rosyjska policja mówi o 15 tys. uczestników, zaś rosyjska prasa o 20 tys. — przyp.red.) przeszło w niedzielę od Placu Kałuskiego (b.Plac Październikowy) pod Biały Dom — gmach byłej Rady Najwyższej Rosji, który przed rokiem był epicentrum krwawego konfliktu. Na Placu Smoleńskim, gdzie 2 października doszło do pierwszych starć między zwolennikami Rady Najwyższej a milicją, odbył się wiec, poświęcony pamięci przeszło 150 ofiar ubiegłorocznego konfliktu. Demonstracja, zorganizowana za zgodą władz administracyjnych Moskwy, miała spokojny przebieg. Rola nielicznych oddziałów milicyjnych ograniczyła się do regulowania ruchem.

Przemawiając podczas wiecu na Placu Smoleńskim b.wiceprezydent Aleksandr Ruckoj (przedstawiony jako pełniący obowiązki prezydenta Rosji) wezwał Rosjan do zjednoczenia się "we wspólnym ruchu w walce przeciwko bezprawnemu i antynarodowemu reżimowi" Jelcyna. Ruckoj, który wydał 3 października 1993 roku rozkaz do szturmu rady miejskiej i telewizji "Ostankino", powiedział w niedzielę, że "zrobił wszystko, aby uratować naród od śmierci, a kraj od rozgrabienia". Eks- wiceprezydent przysiągł, że pozostanie wierny idei, w imię której przed rokiem wzywał naród do walki.

Inny aktywny uczestnik ubiegłorocznych wydarzeń gen.Albert Makaszow powiedział, że "jest winny temu, że nie zwyciężyliśmy". Lider Ogólnorosyjskiego Związku Narodowego i deputowany Dumy Państwowej Siergiej Baburin stwierdził, że opozycja powinna wyciągnąć z ubiegłorocznych wydarzeń generalny wniosek, że "nawet najprawdziwsze słowa pozostaną tylko słowami, jeśli nie zostaną poparte przez zdecydowane i bezkompromisowe działania".

Podczas wiecu wystąpił też — w imieniu rodziców osób poległych w październiku ub.r. — ojciec Nataszy Pietuchowej, 19- letniej studentki i piosenkarki, zastrzelonej 4 października. Pietuchow zażądał "bezlitosnego osądzenia jako przestępców wojennych tych, którzy wydawali w październiku rozkazy i tych, którzy je wykonywali". Tłum odpowiedział na emocjonalny apel ojca zabitej skandowaniem: "Bandytów pod mur".

Uczestnicy wiecu przyjęli rezolucję, wzywającą do zatwierdzenia przez parlament ustawy o Dniu pamięci ofiarońków konstytucji oraz o wszczęciu śledztwa w celu wyjaśnienia okoliczności wydarzeń 3-4 października i ukarania winnych.

Po wiecu kolumny demonstrantów przeszły pod gmach byłego parlamentu, gdzie — z błogosławieństwa patriarchy Moskiewskiego i Wszechrusi Aleksija II — przeor klasztoru Nowospasskiego archimandryta Aleksiej odprawił mszę żałobną. Patriarcha Aleksij zabronił duchownym Rosyjskiego Kościoła prawosławnego udziału w samej demonstracji.

Organizatorem demonstracji był specjalny komitet, w skład którego weszli przedstawiciele kilkunastu partii i ugrupowań opozycyjnych — komunistycznych, narodowych i nacjonalistycznych: od skrajnie lewicowej "Trudowej Moskwy" do faszystowskiej Rosyjskiej Jedności Narodowej.

NA ZDJĘCIU: demonstracja przed gmachem parlamentu rosyjskiego.

Fot. EPA-ELTA

Włochy

Zamordowany amerykański chłopiec dawcą narządów

Trzem włoskim biorcom wszczepiono narządy amerykańskiego chłopca, śmiertelnie postrzelonego przez bandytów koło miasta Cosenza w Kalabrii. Serce 7-letniego Nicholasa Greena otrzymał 15-letni chłopiec z Rzymu, jego wątrobę 19-letnia Sycylijka, a jedną z dwóch pobranych nerek 11-letni chłopiec z Sycylii.

Bandyci ostrzelali wynajęty przez rodzinę Greenów samochód. Nicholas spał wówczas na tylnym siedzeniu obok czteroletniej siostry. Chłopiec został trafiony w głowę. Po stwierdzeniu śmierci klinicznej, państwo Green wyrazili zgodę na pobranie organów z ciała syna. Ich decyzja wywołała liczne pochwalne komentarze włoskich środków masowego przekazu.

Azerbejdżan

Uwolniono prokuratora generalnego

Zbuntowani funkcjonariusze azerskiego OPON-u (oddziałów policji specjalnego przeznaczenia), którzy przetrzymywali jako zakładnika prokuratora generalnego republiki Ali Umarowa uwolnili go zaprzestając okupacji jego biura — podała agencja Interfax, powołując się na ministra spraw wewnętrznych Azerbejdżanu Ramila Usubowa.

Zbuntowani funkcjonariusze oddziałów specjalnych policji żądali uwolnienia trójki swoich kolegów oskarżonych o zabójstwo wiceprzewodniczącego parlamentu Afijaddina Dżalilowa i szefa ochrony prezydenta Gejdara Aljjewa, Szamsi Ragimowa.

Minister Usubow powiedział, że około 100 OPON-owców wycofało się z gmachu prokuratury do swojej bazy. Baza ta jest otoczona przez wojska rządowe. Minister poinformował, że doszło już do wymiany ognia między OPON-em i wojskiem, jednak nie podał, jakie były skutki strzelaniny.

Czeczenia

Atak śmigłowców na Grozny

Dwa śmigłowce bojowe z rosyjskimi znakami rozpoznawczymi ostrzelały rakietami północno-zachodnie obrzeża stolicy Czeczenii Groznego — podała agencja TASS powołując się na czeczeńskie MSW.

TASS pisze, że w zaatakowanym rejonie Groznego znajdują się posterunki wojskowe i policyjne sił rządowych Czeczenii.

Zwrócono się o pomoc do Turcji

Władze w Groznym zwróciły się do Turcji o pomoc w obronie praw narodu czeczeńskiego — podała agencja TASS.

W specjalnym posłaniu wystosowanym przez ministra spraw zagranicznych Czeczenii Szambeddina Jusefa do prezydenta Turcji Sulejmana Demirela stwierdzono, że rząd rosyjski wykorzystując "bandę zdrajców" przeszedł do otwartej agresji przeciw Republice Czeczeńskiej i w akcjach zbrojnych przeciw Czeczenii wykorzystywany jest najnowocześniejszy sprzęt bojowy.

Odznaczenia

Wysoka nagroda dla L.Stevensa

Prezydent RP Lech Wałęsa odznaczył Krzyżem Oficerskim Orderu Zasługi RP Lodevicusa Stevensa — weterana Powstania Warszawskiego. L. Stevens walczył w formacji strzelców wyborowych i był jedynym Holendrem biorącym udział w Powstaniu — poinformowało Biuro Prasowe Prezydenta.

Uroczystości

Zakończenie obchodów 50. rocznicy Powstania Warszawskiego

Z udziałem prezydenta RP Lecha Wałęsy i kardynała Józefa Glempa, prymasa Polski w Katedrze Polowej Wojska Polskiego i przed Pomnikiem Powstania Warszawskiego odbyły się uroczystości kończące obchody 50. rocznicy Powstania. Uczestniczyli w nich także: przedstawiciele Sejmu i Senatu, rządu, b. żołnierze AK i reprezentanci środowisk kombatanckich.

Uroczystości poprzedziła msza św., celebrowana przez bpa Mariana Dusia, podczas której zostały przekazane wota, m.in.: Krzyż Virtuti Militari gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego. Jest to dar syna generała — Adama Komorowskiego.

"Powstanie Warszawskie to rycerska karta naszej historii, a obchody 50. rocznicy Powstania stanowią ciągłość tej rycerskiej karty" — powiedział bp Sławoj Leszek Głódź. "Nie wystarczy święcić sztandary i sprowadzać prochy najgodniejszych synów. Trzeba przy tej okazji pytać, jakie są zadania na jutro" — mówił biskup. Dodał, że jest to przede wszystkim "wyjście z dżungli haseł i programów".

Po nabożeństwie prymas poświęcił nowe, wykonane ze spiżu, drzwi katedry przedstawiające sceny batalistyczne, zaś prezydent Lech Wałęsa zamknął je, zamykając tym samym symbolicznie obchody rocznicy Powstania.

Prezydent złożył wieniec od narodu pod pomnikiem Powstania Warszawskiego, wieńce i kwiaty składali też inni politycy, duchowni, harcerze i mieszkańcy stolicy.

Poświęcenie dzwonów w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej

Kardynał Józef Glemp, prymas Polski dokonał w warszawskim kościele pw. Matki Boskiej Częstochowskiej poświęcenia trzech dzwonów. Jeden z nich jest dedykowany bohaterom Armii Krajowej.

Dzwon jest przyozdobiony Krzyżem Akowskim. Widnieje na nim napis: "Cześć Im i Chwała". Drugi dzwon poświęcony jest Matce Bożej Częstochowskiej, a trzeci św. Józefowi.

Mszy św. przewodniczył bp Piotr Jarecki, który wygłosił homilię. Nawiązując do uroczystości poświęcenia dzwonów, bp Jarecki podkreślił, że w przeszłości "to właśnie dzwon z wieży kościoła regulował życie ludzi (...) ludzie wsłuchiwali się w dźwięk dzwonu i przypominali sobie, że dzień należy rozpocząć modlitwą do Boga".

Kościół Matki Boskiej Częstochowskiej patronuje żołnierzom AK. Fundatorami dzwonu poświęconego bohaterom AK są trzy organizacje: Związek Żołnierzy Armii Krajowej, Związek Powstańców Warszawy oraz Zgrupowanie Armii Krajowej "Kryska". Dzwony zostały wykonane przez Odlewnię Dzwonów Braci Felczyńskich — najstarszej działającej obecnie odlewni w Polsce.

Odsłonięto pomnik Eugeniusza Kwiatkowskiego w Gdyni

W Gdyni odsłonięto pomnik Eugeniusza Kwiatkowskiego, zmarłego w 1974 r. działacza gospodarczego, polityka i naukowca, inicjatora budowy portu i miasta Gdyni, człowieka ogromnie zasłużonego dla tworzenia polskiej gospodarki morskiej przed wojną i po II wojnie światowej.

Popiersie z brązu na granitowym cokole — według projektu rzeźbiarza Stanisława Szwechowicza — stanęło w centrum miasta przy ul. 10 Lutego. Na cokole umieszczono cytaty z wypowiedzi Kwiatkowskiego: "Rzecz najważniejsza — Polska" i "Gdynia i morze to jedno". Pomnik został wzniesiony ze składek społeczeństwa i darowizn sponsorów z inicjatywy Towarzystwa Miłośników Gdyni.

W uroczystości uczestniczyli członkowie rodziny Eugeniusza Kwiatkowskiego oraz ministrowie — obrony narodowej Piotr Kołodziejczyk i transportu i gospodarki morskiej Bogusław Liberadzki.

Uczczono pamięć poległych w bitwie pod Kockiem żołnierzy

W 55. rocznicę ostatniej bitwy Polskiego Września 1939 pod Kockiem kombatanci, młodzież, mieszkańcy Lubelszczyzny i przedstawiciele władz uczcili pamięć poległych żołnierzy.

Przed pomnikiem dowódcy polskich oddziałów gen. Franciszka Kleeberga w Kocku odprawiono polową mszę, odbyła się też patriotyczna manifestacja. Zebrani złożyli kwiaty u stóp pomnika i na grobach żołnierzy poległych przed 55 laty. Uczestniczący w manifestacji dyrektor Urzędu d/s Kombatantów Adam Dobroński podkreślił potrzebę pielęgnowania tradycji żołnierskiej cnwały: "Pamięć o nich gwarantuje, że żołnierski trud i bohaterstwo nie idą na marne" — powiedział.

Zjazd

Zakończył się Zjazd "Solidarności"

Zakończony w Mielcu, VI Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ "Solidarność" wprowadził do statutu "S" zmiany dostosowujące działalność związkową do nowych programowych zadań. Określił zasady wyborcze władz związkowych, ustalił również regulamin funkcjonowania funduszu strajkowego i gospodarowania składkami członkowskimi.

Delegaci wyrazili stanowisko "S" wobec zagrożeń społecznych i gospodarczych powodowanych — ich zdaniem — polityką rządu. W jednym z oświadczeń stwierdzili oni, że "obecny rząd działa na szkodę Polski i jej obywateli" oraz, że "rząd ten powinien dla dobra kraju zakończyć swoją działalność".

W innej z uchwał uczestnicy zjazdu domagają się, aby obywatelski projekt konstytucji został poddany powszechnemu referendum.

Nominacja

Premier powołał wojewodę białostockiego

Premier Waldemar Pawlak, po zasięgnięciu opinii sejmiku samorządowego województwa białostockiego, powołał z dniem 1 października 1994 roku Andrzeja Gajewskiego na stanowisko wojewody białostockiego — poinformowało Biuro Prasowe Rządu.

Andrzej Gajewski ma lat 50. Jest doktorem nauk medycznych, absolwentem Akademii Medycznej w Białymstoku. Od 1972 roku pracował zawodowo w służbie zdrowia. W latach 1989-1994 był dyrektorem Państwowego Szpitala Klinicznego Akademii Medycznej w Białymstoku. Od 1 marca br. sprawował urząd wicewojewody białostockiego.

Bezpartyjny. Żonaty, ma jedną córkę.

Libera szefem wywiadu

Bogdan Libera — dotychczasowy rezydent wywiadu w Wiedniu — został nowym szefem wywiadu UOP — podały telewizyjne "Wiadomości".

Wg. "Wiadomości", nominacja ta została uzgodniona z prezydentem RP Lechem Wałęsą i zaakceptowana przez premiera Waldemara Pawlaka.

Nominacja Libery ostatecznie kończy spór o obsadę szefa wywiadu cywilnego, wywołany mianowaniem na to stanowisko "superszpiega PRL" Mariana Zacharskiego.

Kultura

Drogą współpracy

"Kontakty kulturalne — mostem między narodami" — taki był temat spotkania wiceministrów kultury 5 państw, które odbyło się w Supraślu (woj. białostockie). Odbyło się z inicjatywy Ministerstwa Kultury i Sztuki Polski. Do tego niewielkiego przygranicznego miasteczka przybyły delegacje z Białorusi, Litwy, Polski, Rosji i Ukrainy. Litwę reprezentował nadzwyczajny i pełnomocny ambasador Litwy w Polsce Antanas Valionis.

W ciągu dwóch dni omówiono kalendarz międzynarodowych imprez kulturalnych, przewidziano możliwości wymiany informacji, perspektywy włączenia współpracy kulturalnej mniejszości narodowych.

Mówiono o uczczeniu 200 rocznicy urodzin wybitnego poety Adama Mickiewicza w 1998 r.

Laureatki Festiwalu Piosenki "Białostockie Malwy'94"

Młoda Litwinka Neda Malunavičiutė, Polka Joanna Radecka z Ciechanowa i Natalia Kudrina z Białorusi — zostały laureatkami zakończonego w Białymstoku III Międzynarodowego Festiwalu "Piosenki Białostockie Malwy'94". W koncercie finałowym, oprócz laureatek, jako gwiazdy wystąpili: Edyta Górniak i Michał Bajor.

O festiwalowe nagrody ubiegało się 23. wykonawców z Polski, Białorusi, Litwy, Rosji i Ukrainy, a oceniało ich jury pod przewodnictwem kompozytora Włodzimierza Korcza. Reżyserem festiwalu był Jan Szurmiej, artystom towarzyszył Big Warsaw Band. Sobotnie koncerty uświetniły występy kabaretu OT.TO.

Impreza powstała z przekształcenia Festiwalu Piosenki Białoruskiej, Litewskiej, Rosyjskiej i Ukraińskiej "Białostockie Malwy", który odbył się w 1991 r. Jej celem jest promocja młodych talentów polskiej piosenki.

Prasa

"Życie Warszawy"

W przyszłość patrzymy z obawą

W III kwartale br. zmalała o 4,7 proc. liczba rodzin deklarujących wzrost dochodów, a 3,2 proc. mówi o spadku dochodów. Prognozy na IV kw. przewidują, że sytuacja gospodarstw domowych będzie pogarszać się — pisze "ŻW" powołując się na raport Instytutu Rozwoju Gospodarczego SGH.

Zmniejszyły się oszczędności, zmalała liczba rodzin deklarujących stabilizację. W najbliższej przyszłości może nastąpić załamanie ogólnego poziomu spożycia. W przyszłość patrzymy z obawą i ze strachem.

Na taką ocenę — zdaniem autorów raportu — decydujący wpływ ma obecna sytuacja gospodarcza (37 proc.), kondycja gospodarstwa domowego (22 proc.) oraz przyszłość kraju. Pesymizm w ocenie przyszłości kraju, spowodowany jest wyhamowaniem reform. Coraz mniej nadziei mamy na poprawę sytuacji w wyniku szybkich przemian gospodarczych — argumentują autorzy raportu.

"Gazeta Wyborcza"

Kryteria podziałów na scenie politycznej

Od pięciu lat, mimo dokonujących się zmian, podziały na polskiej scenie politycznej wciąż przebiegają według kryteriów historycznych, nadal istnieją dwa obozy: post-PRL-owski i postsolidarnościowy. Politykom zabrakło wyobraźni i odwagi, by wyjść poza stereotypy — twierdzi poseł Zbigniew Siemiątkowski, rzecznik prasowy klubu parlamentarnego SLD.

Zdaniem Siemiątkowskiego, podział ten podtrzymuje prezydent, ale są sygnały świadczące o chęci wyjścia poza dawne konflikty i utworzenia nowego podziału, w którym decydować będzie odpowiedź na pytanie o przekształcenia gospodarcze. Za modernizacją gospodarki opowiada się część lewicy, ludowców i partii centrowych, przeciw jest duża część prawicy, część ruchu ludowego i trochę lewicy.

Dążąc do przekształcenia sceny politycznej w wyborach prezydenckich należy zaniechać sporów zastępczych (np. stosunki państwo—Kościół) i wspólnie poprzeć kandydata wykraczającego swym działaniem poza elektorat własnej partii — uważa Siemiątkowski. Jednak porządkowanie tej sceny utrudnia gra polityczna i trzymanie się podziału na rządzących i opozycję.

"Słowo — dziennik katolicki"

Kontakty media — władza

Zbyt często dochodzi nie tyle do spięć, ile do otwartej już wojny między politykami a "czwartą władzą", mediami — pisze "Słowo — dziennik katolicki".

Zdaniem "Słowa", błąd tkwi "w kompletnym niemal zaniku ważnego punktu każdej demokracji — atrofii instytucji prawdziwego rzecznika prasowego, autentycznego biura prasowego oraz instytucji public-relation".

Jedyną drogą ucywilizowania kontaktów media-władza jest powierzenie ich kompetentnemu i doświadczonemu profesjonaliście — rzecznikowi, sekretariatowi prasowemu — twierdzi "Słowo". Dobry zespół prasowy może w odpowiedni sposób zadbać zarówno o image swego szefa jak i o jego kontakty z dziennikarzami oraz o pełną informację o jego działaniach — uważa gazeta.

Inauguracja

Pierwszy rok nauki w Wyższej Szkole Bankowej w Toruniu

W Toruniu zainaugurowała działalność pierwsza w mieście niepaństwowa uczelnia — Wyższa Szkoła Bankowa, w której trzyletnią naukę na poziomie licencjackim w systemie stacjonarnym i zaocznym zaczęło ponad 200 osób.

Wykładowcami WSB, której centrala mieści się w Poznaniu, są naukowcy głównie z Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania Uniwersytetu Mikołaja Kopernika oraz praktycy finansów i bankowości. Absolwenci szkoły będą mieli prawo kontynuowania dwuletnich studiów magisterskich na uniwersyteckich wydziałach ekonomicznych.

Twój rówieśnik

Chciałbym wrócić, ale po co...

— Ojczyzna, głupstwa gadasz, dla mnie ojczyzna, to tam, gdzie mi dobrze, a tutaj mi na razie dobrze, więc tutaj jest moja ojczyzna.

Edek pochodzi z Ukrainy, z niedużego miasta w obwodzie lwowskim. W lipcu bieżącego roku ukończył 21 lat i od czterech lat nie był w domu. Koczuje po Polsce pracując "na dziko". Spotkałam go w jednym z pensjonatów na Mazurach, gdzie pracował jako robotnik "do wszystkiego". Wysoki, przystojny brunet, na pierwszy rzut oka sprawia wrażenie osoby pewnej siebie, pozbawionej kompleksów.

— Nie mogę wrócić do domu. Wzięliby mnie od razu do wojska, a dla mnie to gorsze od śmierci. Zresztą z milicją też mam kłopoty.

Ojciec mi mówił, że jesteśmy Polakami, ale w domu zawsze rozmawialiśmy po rosyjsku. Do Polski przyjeżdżałem najpierw na handelek. Widziałem tu inne życie, jakże różne od tej wegetacji w prowincjonalnym miasteczku, na którą byłem skazany siłą rzeczy, siedząc na gołej d... w mojej ojczyźnie — mówi, przy ostatnim słowie ironicznie krzywiąc usta.

— Skąd w tobie tyle ironii i... nienawiści do kraju, w którym się urodziłeś?

— Nie zawdzięczam mu nic, oprócz biedy, braku ogłady, ograniczenia w rozwoju. Czy wiesz, co to są za ludzie po tej drugiej stronie granicy? Ty o nich tylko czytasz, a ja tam żyłem. Takich idiotów to nigdzie nie spotkasz i świadomość tego, że jestem jednym z nich, ciąży nade mną.

— Wiesz, ja należę do tych, z tamtej strony granicy i wiem jak wygląda tam życie i jacy są ludzie. Myślę, że nie wszystko jest tak źle i czarno.

— Kłamiesz?! — mój rozmówca patrzy na mnie ze zdziwieniem pomieszanym z niedowierzaniem, czuję, jak się zacina, zamyka się w sobie i boję się, że z naszej "szczerej rozmowy" nic nie wyjdzie.

— Nie kłamię — mówię — Jestem z Litwy.

— Litwa! Litwa dla nas — to prawie Europa. Ty pojedź na Ukrainę. Pomieszkaj tam, a później gadaj mi, że wiesz, jak tam jest.

— Mógłbyś mi opowiedzieć, jaki wiatr cię przyniósł do Polski?

— Właśnie kończyłem szkołę, gdy się zaczęły te cyrki z oddzielaniem. Wszystko, do czego byłem przyzwyczajony przez lata, rozpadało się na drobne kawałki, a nowego nic się nie pojawiło. Nie było sensu iść na studia. Na Ukrainie zaczęły się problemy z paliwem. Zajęliśmy się z kolegami "biznesem". Ukradliśmy cysternę benzyny. Ktoś nas podkablował. Zaczęła mię ścigać milicja. Więc kupiłem zaproszenie i uciekłem do Polski.

— Czy miałeś w Polsce kogoś, na czyją pomoc mogłeś liczyć?

— Nie znałem tu nikogo. Miałem trochę zaoszczędzonych "w lepszych czasach" pieniędzy, więc jakoś sobie przez pierwsze tygodnie dawałem radę, a później znalazłem pracę.

— Pracę?!

— Różni polscy cwaniacy, żeby nie płacić podatku i zaoszczędzić na wypłacie, wynajmują "Rusków", jak nas nazywają, do pracy "na dziko".

— Nie boisz się, że w każdej chwili możesz stracić pracę i zostaniesz deportowany do granicy polsko-ukraińskiej? A tam milicja, wojsko...

— Świadomość tego ciągle nade mną ciąży. Miałem już z tego powodu poważne kłopoty. Pracowałem wówczas na budowie i ktoś doniósł na policję że "Rusek" pracuje bez pozwolenia. Policja przyszła do mnie i powiedzieli, że albo natychmiast załatwię pobyt stały, albo mię deportują na granicę. Mieszkałem wówczas u dziewczyny, takiej jednej małej, grubej, brzydkiej, ona miała pieniądze...

— Chcesz powiedzieć, że byłeś jej utrzymankiem?!

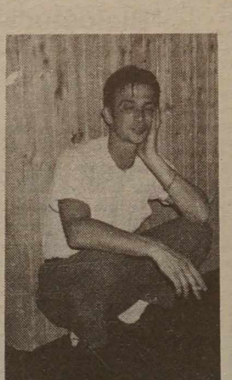

— Czemu nie. Chciała mieć przystojnego, czułego chłopaka, więc miała, a ja miałem dach nad głową.

— Przepraszam, przerwałam ci.

— No więc, mówię do tej dziewczyny: dawaj pobierzemy się tak na niby. A ona na to, że ma dopiero 19 lat i za wcześnie myśleć o małżeństwie. Wystraszyła się jednym słowem. Ja wtedy w pracy popytałem kolegów, to mi powiedzieli, że wiele dziewcząt polskich zgodziłoby się na małżeństwo na niby za pieniądze. Cała procedura miała mię kosztować piętnaście baniek. Pieniądze dla mnie niemałe, ale, pal je licho, nie miałem innego wyjścia. Zgodziła się jedna, taki "bazyl", że hej. Nie tknąłbym takiej nawet, gdyby mi dopłaciła, lecz nie miałem innego wyjścia. Ale tu patrzę: poszliśmy do jej rodziców, a jej ojciec do mnie: "zięciu to", "zięciu tamto", a i ona mi mówi — może dawajmy bez pieniędzy, a tak na poważnie się pobierzemy. Przestał mi się cały ten pomysł podobać. Dobrze, że taki jeden starszy majster na budowie poradził mi pójść do adwokata. Okazało się, że za normalny rozwód, to znaczy, kiedy się obie strony zgadzają płaci się w Polsce od 400 tys. do 6 mln. A jeżeli jedna ze stron się nie zgadza, to sprawa rozwodowa może trwać kilka lat. Jeszcze adwokat mi powiedział, że jeżeli ona urodzi dziecko, to i tak ja będę miał je wpisane do dowodu, nawet, jeżeli jej nie tknę. A żeby udowodnić, że to nie moje dziecko, to będę musiał podać podanie na badanie krwi. Są to bardzo skomplikowane badania i kosztują coś około 60 milionów. A co najśmieszniejsze, nie dają one stuprocentowej gwarancji, że ojcostwo zostanie określone. Badania, które dają pełną gwarancję — to antropologiczne badania czaszki, ale na nie trzeba czekać, aż dziecko osiągnie wiek trzech lat i kosztują one astronomiczną sumę. Po wizycie u adwokata bardzo szybko zwinąłem manele i wyjechałem do innej miejscowości.

— Czy podtrzymujesz stosunki ze swoją dziewczyną. Tą, u której mieszkałeś?

— Czasami jeżdżę do niej, ale bardzo rzadko. Tutaj w pensjonacie, który, jak widzisz, rozbudowuje się, pracuję po dwanaście godzin, przez siedem dni w tygodniu. Jest nas tu kilku ze Wschodu. Płacą nam połowę tego, co miejscowym, mamy gwarantowane wyżywienie, jakie takie, ale mamy.

— Sezon się skończy. Pensjonat rozbuduje się i co dalej?

— Dalej? Znowu na poszukiwania. Nie jestem sam, takich jak ja jest dużo. Często włóczymy się grupami.

— Masz jakiś zawód?

— Oficjalnie żadnego, ale łatwiej mi wymienić, czego nie potrafię, niż to, co umiem. Jestem i budowlańcem, i elektrykiem, i stolarzem, i malarzem, i spawaczem, i ślusarzem...

— Co rodzice mówią o twojej "odysei"?

— Ojciec niby mię rozumie, ale matka ubolewa, płacze.

— Spotykasz się z nimi?

— Ojciec przyjeżdżał na wiosnę. Matka nie ma siły na takie podróże.

— Masz jakieś plany na przyszłość? Co dalej?

— Myślisz, że potrafię odpowiedzieć na to pytanie? Kiedy o tym pomyślę będąc sam na sam ogarnia mię paniczny strach, boję się myśleć o przyszłości, nawet o tym, co będzie jutro. Boję się tęsknić, kochać, przywiązywać się do ludzi i miejsc. Tak, jestem słaby, boję się być słaby, nie chcę być słaby...

— Przepraszam, nie chciałam...

— Nie musisz. Jesteś stamtąd i być może dlatego po raz pierwszy od kilku lat jestem szczery, a to boli. Przyzwyczaiłem się udawać twardziela, któremu "wszystko wisi". Muszę, bo inaczej mię zeżrą, inaczej nie wytrwam.

Rozmawialiśmy jeszcze długo o wszystkim, co kiedyś łączyło nasze kraje, co obecnie je dzieli, o różnicach i podobieństwach, o życiu, muzyce, o gwiazdach tutaj i tam... Są takie same...

Rozmawiała
Jolanta MASIAN
Fot. autorka

PRO i CONTRA

MAGAZYN MŁODZIEŻOWY

"Nastolatek też ma serce"

Czas najlepszym lekarstwem

Miała wtedy czternaście lat. Poznała go podczas spaceru z przyjaciółką. Nina stwierdziła, że był bardzo przystojny. Agnieszka ćwierkała jak ptaszek i Nina zazdrościła jej z całego serca, bo wiedziała, że nigdy nie zdoła tak na luzie rozmawiać z ludźmi, a co dopiero mówić o chłopaku, który się jej spodobał. Agnieszka wydała się, że się interesuje tym chłopakiem w ten sposób, że chciała z niego zakpić, mówiąc mu, że kocha go i chce z nim chodzić. Nina nie mogła zrozumieć przyjaciółki, jak można żartować z uczuć innego człowieka. Uważała, że miłość jest rzeczą świętą i nie chciała, żeby ktoś żartował z niej. W głębi duszy marzyła, aby on kiedykolwiek zaczął z nią rozmawiać, żeby zaprosił do kina lub na zabawę. Chciała co dzień słyszeć jego głos, widzieć jego oczy, oddychać z nim razem tym samym powietrzem.

Po paru miesiącach spełniło się jej największe marzenie: podczas jednej z zabaw zaprosił ją do tańca, powiedział jej, że bardziej mu się podoba niż Agnieszka, bo na pewno nie będzie z niego żartowała i spytał, czy chce być jego dziewczyną. Była w siódmym niebie ze szczęścia. Przez kilka chwil nie mogła nic odpowiedzieć, uczucie szczęścia przepełniało jej duszę.

... Dzień mijał za dniem i wydawało się, że szczęście się nigdy nie skończy. Razem chodzili do kina, na dyskoteki i spacery. Rozmawiali o wszystkim, a nawet o małżeństwie, planowali, że gdy Nina ukończy osiemnaście lat, od razu się pobiorą. On przyrzekał czekać te cztery lata, a dla niej nie potrzeba było większego szczęścia.

W szkole sprawy szły jak najlepiej. Zawsze uczyła się dobrze, a teraz, gdy spotykała się z nim, oceny były jeszcze lepsze i nikt nie mógł jej nic zarzucić. W domu natomiast patrzono na tę jej miłość niechętnym okiem, ale Nina oznajmiła rodzicom, że nigdy nie zerwie z nim, bo go kocha. W końcu dali z tym spokój. Tylko matka powiedziała, że niech robi, jak uważa za stosowne, ale wcześniej czy później on porzuci ją i wtedy przypomni sobie ostrzeżenia rodziców.

Szczęście trwało dwa lata. Później wszystko zaczęło się gmatwać, robić coraz trudniejsze i Nina coraz częściej była sama. Pewnego razu samotnie poszła na spacer i zobaczyła go... z dziewczyną. To był ogromny cios. W życiu nigdy tak nie cierpiała, jak w tej chwili. Ból rozrywał jej serce i duszę, bo przecież kochała go, wierzyła w czystą i szczerą miłość i nagle w jednej chwili cała jej wiara się rozpadła.

Mijał znów dzień za dniem, tydzień za tygodniem, miesiąc... Ból ucichał, ale w sercu pozostała pustka i smutek. Postanowiła zapełnić tę pustkę chodząc z innym chłopakiem, ale ciągle, gdy tylko przebywała z nim, myślała o tamtym i po dwóch miesiącach postanowiła zerwać z nowym chłopakiem, bo jednak kochała tamtego. Teraz jeszcze bardziej czuła się samotna, bo wiedziała, że nie zdoła nikogo innego pokochać, jeżeli nie uwolni się od tej miłości, która ją dręczyła. Minęły następne dwa lata. Ukończyła te osiemnaście lat. W ten świąteczny dzień przyłapała siebie na tym, że myślała o tym, co mówił on, a właściwie, gdy ukończy osiemnaście lat, to niezwłocznie się pobiorą. Jakie to było śmieszne. Teraz dobrze o tym wiedziała i śmiała się, że była taka naiwna. Przez dwa lata przyzwyczaiła się do samotności, nie chodziła ani do kina, ani na dyskotekę. Rodzice nie mogli zrozumieć takiej zmiany w córce, bo przecież dawnej w każdy piątek i sobotę była albo w kinie, albo na dyskotece, a teraz siedziała jedynie nad książkami i to było jej jedyną rozrywką. Nie chciała, żeby coś się zmieniło w życiu i naruszyło jej spokój, ale nigdy nie bywa tak, jak się chce.

Pewnego dnia znowu go spotkała. Prosił, aby z nim porozmawiała. Zgodziła się, bo wiedziała, że to i tak niczego już nie zmieni. Chciał, żeby znów wszystko wróciło. Mówił, że nie może bez niej żyć i tylko teraz zrozumiał, jaki popełnił błąd przed dwoma laty. Cóż mogła mu odpowiedzieć, jeżeli serce na widok tego człowieka zawzięcie milczało? Dla niej to już była przeszłość. Chciała do niej powrócić, ale już nie mogła. Żeby rok temu powiedział jej te same słowa, bez wahania by się zgodziła. Teraz już nie. Czas wyleczył ją z uczucia, które przyniosło tylko ból, rozczarowanie i smutek. Była wdzięczna losowi, że to spotkanie odbyło się wtedy, gdy z łatwością i bez żadnego żalu mogła powiedzieć mu: "Nie". Teraz już wiedziała, że na każdy ból najlepszym lekarstwem jest czas.

Rajmunda KAMINSKAITĖ

Rozrywki

Zabawmy się w detektywa

W poprzednim zestawie "Pro i Contra" z dnia 29 września ogłosiliśmy konkurs na najlepszego detektywa. Przypominamy, że każdy, kto przyśle na adres redakcji 12 prawidłowych odpowiedzi na kolejne zagadki, weźmie udział w losowaniu konkursowej nagrody — niespodzianki. Rolę kuponu konkursowego pełni u nas ilustracja historyjki.

Historia druga: Popłoch w hotelu

W hotelu "Zielony królik" wszystko było przygotowane do uroczystego przyjęcia. Kelner ostatni raz zszedł do piwnicy, żeby jeszcze raz sprawdzić, czy wystarczająco przyszykowano wina. Ale... o koszmar! Zniknęła połowa jego zapasów.

Detektyw Robaczek, który się przypadkowo znalazł w tym mieście, natychmiast przyjechał do hotelu i, nie zwlekając, zaczął prowadzić śledztwo. Szybko przesłuchał kelnerów, pokojówki, kucharza i wszystkich mieszkających w hotelu, których mu się udało spotkać.

Niestety, sprawa nadal pozostała zagmatwana.

Kontynuując poszukiwania, pan Robaczek zajrzał do jednego z pokojów hotelu. Znajdujący się tam dwaj mężczyźni grali w szachy i byli bardzo podenerwowani bezceremonialnym wtargnięciem detektywa. "Jesteśmy mistrzami sportu w szachach — oburzali się mężczyźni, — przyjechaliśmy tutaj na turniej szachowy, który się rozpocznie za kilka godzin". Przed turniejem postanowili potrenować i z samego rana nie wychodzili z pokoju.

Detektyw Robaczek już miał przeprosić i wyjść, ale mimochodem zwrócił uwagę na pewną okoliczność, która zmusiła go zwątpić w prawdziwość słów szachistów.

Co mogło zwrócić uwagę Detektywa Robaczka?

Rys. W.Sakowicz

374

Teatr — wspaniała zabawa

Chcemy, żeby "Pantera" kojarzyła się ciepło

— Większości pantera kojarzy się z dzikim zwierzęciem słynącym z drapieżności, okrucieństwa, przebiegłości.

— Również z niezwykłą gracją, odwagą, rozumem, miękkością — mówi reżyser teatru młodzieży z Warszawy Anna Michalak-Pawłowska. Chcemy, żeby "Pantera" kojarzyła się ciepło.

Teatr "Pantera", z którym nasi Czytelnicy mieli okazję spotkać się po raz pierwszy w październiku ubiegłego roku, i który w ramach międzynarodowego festiwalu teatrów dziecięcych i młodzieżowych ponownie gościł w Wilnie w lipcu bieżącego roku, jest swego rodzaju fenomenem. Powstały przed prawie dziesięciu laty zrzesza on ponad sto osób dzieci i młodzieży w wieku od 5 do 21 lat. Przedstawienia reżyserowane w tym teatrze nie należą do tradycyjnych: jest to dzieło na pograniczu estrady i teatru, w spektaklach zazwyczaj uczestniczą prawie wszyscy młodzi aktorzy teatru.

Może tu przyjść każdy chętny, niekoniecznie jest posiadanie wybitnych talentów aktorskich. Celem teatru nie jest kreowanie przyszłych gwiazd — aktorów zawodowych. Jest to po prostu zabawa, zabawa w teatr, zabawa w teatrze. Pani reżyser kategorycznie oświadcza, że stara się wyeliminować wszelkie dążenia do zawodowstwa, nie pozwala traktować swego teatru jako trampoliny do przyszłej kariery aktorskiej. Młodzi aktorzy myślą inaczej, wielu z nich po kryjomu lub otwarcie marzy o przyszłości teatralnej lub filmowej.

Są solidarni w tym, że dla nich teatr to i praca, i zabawa, i hobby, i sposób na spędzenie wolnego czasu. Najczęściej tworzą jedną paczkę, która przebywa ze sobą nie tylko w ścianach teatru i poza nimi. Widać, że lubią się wzajemnie, lubią swoją Panią Reżyser, o której mówią "nasza Ania", uwielbiają swój teatr, bez którego nie wyobrażają sobie życia.

Nie każdy, kto przychodzi na zajęcia w teatrze, ma szansę wyjścia na scenę. Czasami pierwszy dzień za kulisami i pierwsze wyjście na scenę przed widownię dzielą dni, miesiące, czasami lata. Sama scena nie jest głównym celem, ważniejsze jest otrząsnąć się z nieśmiałości i zahamowań, poznać tajemnice sztuki, nauczyć się porozumieć z otaczającym światem poprzez gest, ruch, taniec, muzykę.

— Nie chcę, żeby na scenie dzieci były sobą, pragnę by grały siebie — mówi Pani Reżyser.

Jest to widoczne podczas przedstawień teatru. Niezwykła plastyczność ruchów, zdolność do lekkiej, niewymuszonej improwizacji wykazali młodzi aktorzy podczas premiery "Marzeń Robotów" wg "Machiny teatralnej" Maurice Yendta, którą przywieźli do Wilna. Spektakl ten był pierwszą próbą przedstawienia kameralnego w teatrze "Pantera". W dotychczasowych przedstawieniach uczestniczyli prawie wszyscy młodzi aktorzy. Sami oni uważają, że w "tłumie" na scenie łatwiej się jest zagubić. Kameralne przedstawienie wymaga od nich większej uwagi, bliższego kontaktu z partnerami na scenie, większej odpowiedzialności za to jak grają. A gra jest wspaniała. Spektakl wciąga i zauracza głównie dzięki bezpośredniości i naturalności gry aktorów.

Świat naszych komputerów, rozwój techniki ułatwia ludziom życie, ale jednocześnie niszczy świat emocjonalny. Precyzyjne programowanie wszystkiego, nawet ludzkiego postępowania, wycieśnia spontaniczność uczuć, zabija marzenia. Przedstawienie "Pantery" mówi o tym, że życie bez marzeń jest straszne, chłodne i ponure. Naprawdę szczęśliwy może być tylko ten, kto czuje i marzy. To nie tylko główna myśl tego spektaklu, to również styl teatru, jego kredo.

Po spotkaniu z teatrem "Pantera" naprawdę kojarzy się ciepło.

J.M.

Fot. **M. Paluszkiewicz**

Fan Club

Spuścizna Curta Cobaina

Swe ukazanie się na firmamencie gwiazd "Nirvana" przede wszystkim zawdzięcza zniewalającej sile lidera Curta Cobaina. Cała reszta — i prezentacje, i koncerty, i nagrania, i nawet sama "Nirvana" — stało się dodatkiem do jej lidera.

Przez dłuższy czas Curt nie mógł znaleźć swego miejsca w życiu. Jeździł autostopem, uczęszczał na spotkania punków i organizował balangi...

Jego znajomość techniki gry na gitarze całkowicie wystarczała, by otrzymać zaproszenie do grupy The Melvains.

Jedne źródła przekonują, że Curt sam opuścił grupę, inne — że został wylany za fałszowanie. Ale nie to jest ważne. Po straceniu pracy w 1985 roku, Curt poznał muzyka-pechowca Novoselik'a. Perkusiści zmieniali się często i próby szły opornie. W chwili ukazania się pierwszej płyty "Nirvany" — "Bleach" (1986/87) — liczba niezależnych grup rockowych w Ameryce była olbrzymia. I każdy chciał być pierwszy. Każdy, prócz Curta...

"... Nieważne, czego słuchałem mając 17 lat, ważne — jak to odbierałem. Podobało mi się wszystko, co ryczy. Nie lubiłem pisku" — mówił C. Cobain.

Do chwili ukazania się płyty "Nevermind" Ameryka już dość nasłuchała się wrzaskliwego rocka. Muzyka "Nirvany" różni się od muzyki innych zespołów nie tylko przepitym, chrypiącym barytonem wokalisty, lecz i tym, że firmowym chwytem grupy stało się stopniowe nasilanie dźwięku. Odległość od absolutnej ciszy do stuwatowych decybeli może trwać minutę i więcej. Po raz pierwszy na ciężkim podłożu połączyły się wszystkie style muzyki rockowej — folc, blues, cantry, klasyczny rock itd.

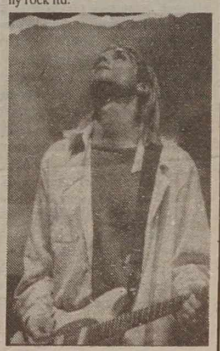

Grupa zdobyła status supergwiazdy. "Nirvana" jak huragan przeleciała nad Ameryką, wyprzedzając słynnych metalistów. Curt Cobain, Chris Novoselik i Dovid Grohl zostali uznani za wydarzenie 1991 roku. W latach 1992-1993 "Nirvana" nagrała jeszcze dwa albumy, które były potwierdzeniem jej popularności. Charakterystyczne cechy "In Utero" i "Inseeticide" — dynamiczność i ekspresja. Ta praca dowiodła, że grupa nie stoi w miejscu, że jest na etapie ewolucji, co jest cechą tylko najwybitniejszych.

"Gwiezdna droga" "Nirvany" trwała dokładnie trzy lata — od 1991 do 1994 roku i stanowiła całą epokę w historii muzyki rockowej.

Co było dalej, wszyscy dobrze wiecie.

Już od ponad 5 miesięcy trwa hałas dookoła przedśmiertnego listu Curta Cobaina. Jego śmierć zbada się jeszcze tysiące razy i kiedyś postawi wszystkie kropki nad "i".

Niezadowolenie z siebie? Narkotyki? Złość na świat i bezsilność wobec wieczności? A może dziedziczność? (Wszyscy krewni Curta po mieczu popełniali samobójstwo).

Kto wie? Prawda — pośrodku...

Łucja S.

A może warto coś wymyślić!

Założycielem i stałym sponsorem Programu Inicjatywy Młodzieżowej jest George Soras ze Stanów Zjednoczonych.

O działalności tego programu poprosiłam opowiedzieć koordynatorkę Programu Inicjatywy Młodzieżowej Panią Violetę Toleikienė.

— Kogo wspiera program, którego koordynatorką Pani jest?

— Przede wszystkim wspieramy młodzież szkolną i studencką. Nie znaczy to jednak, że nie ma szans na otrzymanie od nas pomocy ktoś, kto już pracuje. Liczy się oryginalny pomysł i inicjatywa.

— Na jaką działalność przeznaczacie pieniądze?

— Tego nie mogę powiedzieć. Nie chcę podsuwać pomysłów. Mogę powiedzieć tylko na co pieniędzy nigdy nie przeznaczamy. A więc nie dajemy pieniędzy na: działalność sportową, na odpoczynek, spędzanie wakacji, nie kupujemy wyposażenia do szkół, nie dajemy pieniędzy na działalność polityczną, nie wspieramy żadnej partii czy ruchów społecznych, nie wspieramy działalności religijnej...

— To znaczy jeżeli o pomoc dla swoich podopiecznych zwróci się ksiądz, nie może on liczyć na wsparcie w żadnym wypadku?

— To jest nie tak. Chodzi tylko o to, działalność jakiego rodzaju będzie ten ksiądz prowadził. Jeżeli będzie to jakieś przedsięwzięcie otwarte dla szerokiego kręgu młodzieży, to chętnie udzielimy pomocy. Nie wspieramy tylko wówczas, jeżeli ma on na celu wyłącznie krzewienie religii i działalność jego jest przeznaczona tylko dla adorantów kościoła. Podobnie jak nie wydzielamy pieniędzy na pobyt w miejscowości wypoczynkowej, jeżeli celem będzie wyłącznie wypoczynek, ale możemy finansować jakąś imprezę: konferencję, wernisaż itp. odbywającą się w tej miejscowości. Podobnie jak finansujemy podróże do Europy Wschodniej, chociaż nie wydzielamy pieniędzy na podróże do państw zachodnich.

— Czy macie jakiś określony wiek, po którym już się nie trafia pod określenie "młodzież".

— Teoretycznie jest to wiek 25 lat. A praktycznie to można się czuć starcem w 20-21 i nastolatkiem w 28. Przy rozpatrywaniu projektów z prośbą o wsparcie, wiek nie gra dla nas większej roli.

— Czy do fundacji może zwrócić się nauczyciel?

— Nie sponsorujemy programów związanych z procesem nauczania, ale wspieramy zajęcia pozalekcyjne. Jeżeli nauczyciel wymyśli coś dla dobra dzieci, żeby młodzież chciała tym zajmować się, to nauczyciel również może uzyskać pomoc. Ale jeżeli ktoś zechce założyć na przykład kurs języka angielskiego i czerpać z tego zyski, to nie.

— Co trzeba zrobić, żeby otrzymać pomoc z funduszu?

— Każdy chętny może zadzwonić do mnie tel. 22-69-51, albo przyjść do siedziby Funduszu Otwartej Litwy, przy ul. Jakšto 9. Tutaj dostanie formularz, w którym zapisuje wszystkie dane związane z projektem: imię, nazwisko, adres osoby odpowiedzialnej za projekt, cele,metodyka (jak będą działali, czego pragną nauczyć się, co uzyskać), budżet projektu (konkretne wyliczenie czego, ile i po ile potrzebuje). Napisanie takiego projektu mobilizuje, pobudza do działania. Projekt będzie czytany przez grupę składającą się z 5 ekspertów.

— Jaka jest suma wsparcia?

— Do 500 USD na jeden projekt. Lepiej jest przygotowywać małe projekty.

— Czy można liczyć na powtórną pomoc?

— Oczywiście. Każda inicjatywa cieszy nas. Szkoda, że młodzież nie ma idei, inicjatywy, boi się odpowiedzialności.

— A może jednak tak nie jest..

Rozmawiała **J.M.**

ZPL wystawił do Sejmu RL takich kandydatów, z których nie wszyscy w tej chwili realizują program Związku

(Dokończenie ze str. 1)

w interesie poszczególnych partii, a nie wyborców, czyli zwykłych ludzi.

— Czy zakładając AW ZPL uwzględniono fakt, że ustawa o partiach politycznych wyklucza tworzenie się partii na zasadach narodowościowych?

— Jeśli chodzi o ścisłość, w ustawie nie ma takiego zapisu. Jak też nie ma zapisu w Statucie AW ZPL, że mogą do niej należeć tylko Polacy. Choć precedens istnieje — litewscy narodowcy.

— Więc czy należą już do AW ZPL przedstawiciele innych narodowości?

— Ani Statut, ani Program nie stawiają absolutnie żadnych przeszkód dla osób każdej narodowości — bądź to białoruskiej, rosyjskiej czy litewskiej. Inna rzecz, że na razie członkami AW ZPL są tylko delegaci zjazdu założycielskiego. Pozyskiwanie nowych członków — w całkowitej zgodzie z Ustawą o partiach i organizacjach politycznych — rozpocznie się po zarejestrowaniu organizacji i utworzeniu oddziałów.

— Jakie są podstawowe programowe założenia nowej partii?

— Nasza organizacja polityczna została powołana do reprezentowania i obrony interesów mniejszości narodowych. Jest to jedno z podstawowych założeń programowych AW ZPL. Drugie założenie polega na tym, że jest to organizacja, bazująca na normach etyki chrześcijańskiej. Jest to również organizacja, której celem jest ochrona socjalna tej części społeczeństwa, która w okresie przemian ekonomicznych potrzebuje opieki społecznej, wsparcia.

— Obronę interesów mniejszości narodowych zadeklarowała również powstająca jeszcze jedna organizacja polityczna, której robocza nazwa brzmi: "Partia Mniejszości Narodowych". Liczy ona na poparcie wszystkich mniejszości narodowych... Ile osób innych narodowości zadeklarowało chęć wstąpienia do waszej partii?

— Nie słyszałem, by taka partia już powstała. Nie wykluczam natomiast możliwości powołania własnych organizacji politycznych przez inne mniejszości narodowe. To przecież dziwne, że Rosjanie chociażby, których — jeśli wierzyć oficjalnej statystyce — na Litwie jest nawet więcej niż Polaków, nie mają swych przedstawicieli w Sejmie, swojej partii politycznej. Na drugą część pytania już odpowiedziałem. Dodam tylko, że pozyskiwanie dla organizacji członków innych narodowości to daleko nie jedyny sposób współpracy z tymi mniejszościami narodowymi. Istnieje szereg innych, na pewno nie mniej skutecznych.

— Ile osób figuruje na liście członków AW, zgłoszonej do Ministerstwa Sprawiedliwości? Gdzie mieszkają członkowie partii, czyli jaki jest skład terytorialny? Prosiłabym o konkrety.

— Dokładnie tylu, ilu było delegatów na zjeździe założycielskim — wraz z listą dodatkową (rejestracja przed zjazdem) ogółem 456 osób. Nie znam obecnej statystyki ZPL, podejrzewam jednak, że procentowo może ona mniej więcej się pokrywać z obecną statystyką AW ZPL, co jest zresztą całkiem naturalne i zrozumiałe. A więc najwięcej mieliśmy na zjeździe delegatów z rejonu wileńskiego — ponad 270, z Wilna — ponad 100 (w Wilnie chodziło jednak chyba o bliskość dojazdu, a nie o prężność i liczebność ZPL), z rejonów solecznickiego i trockiego — po przeszło 30, kilkunastu z Druskiennik i kilku z Kowna.

— Jak wygląda tworząca się partia pod względem socjalnym, dominuje w niej inteligencja, robotnicy czy rolnicy?

— Komisja mandatowa na zjeździe aż takich studiów socjologicznych nie prowadziła, więc w tej chwili trudno dokładnie powiedzieć, ilu było na zjeździe przedstawicieli jakich zawodów czy środowisk. Z obserwacji nieoficjalnych wynika, że jest to taki sam przekrój socjalny, jaką mamy tu społeczność, czyli zarówno rolnicy z rejonów, robotnicy z Wilna, inteligencja miejska i wiejska.

— Dziwi mnie, co prawda, że prezes dotychczas nie wie, a może nie chce powiedzieć z kogo właściwie składa się powstająca partia... Czy AW ZPL rekrutuje się tylko z członków ZPL-u, czy są też w niej osoby nowe?

— Mnie natomiast dziwi, że moją odpowiedź uznała Pani za niewystarczającą. Trudno, również ta będzie podobna: w kwestii przynależności do ZPL też nie uważaliśmy za potrzebne prowadzić żadnych badań. Na zjeździe widać jednak było sporo nowych twarzy. Ci ludzie prawdopodobnie nie udzielali się dotychczas zbyt aktywnie w ZPL.

— Może Pan mógłby nazwać nazwiska, że tak powiem liderów, prezesów AW ZPL w poszczególnych rejonach?

— Na razie konferencja odbyła się w rejonie wileńskim i prezesem oddziału został Waldemar Tomaszewski. Gdy się odbędą w innych rejonach, wówczas prezesi zostaną wybrani. Natomiast w każdym rejonie i w mieście są już teraz członkowie rady AW, którzy pracują nad zakładaniem kół, nad zwołaniem konferencji oddziałów.

— Więc może Pan poda ich nazwiska?

— Proszę bardzo: rejon wileński — Waldemar Tomaszewski, Jan Sinicki, Zygmunt Hajdamowicz, Marian Stasewicz i Waldemar Wiszniewski; Wilno — Antoni Rakowski, Jan Rynkiewicz i Jan Sienkiewicz; rejon solecznicki — Czesław Ciliндź i Stanisław Witukiewicz; rejon trocki — Henryk Jankowski i Stanisław Pietrewicz. Jeśli nowo obrany prezes oddziału nie jest członkiem Rady, zostaje nim wraz z wyborem.

— AW wywodzi się z ZPL — organizacji, która nie jest jednolita, są tam bowiem ludzie o różnych poglądach. Jak Pan odbiera możliwość tego, że właśnie ci inaczej myślący, aktywnie usposobieni ZPL-owcy nie włączą się do AW, a zasilą szeregi innych, może też litewskich partii politycznych?

— ZPL właściwie od początku swego istnienia, jeszcze jako Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne, pomyślany i zakładany był jako organizacja dla ludzi o różnych poglądach. Chodziło przede wszystkim o wspólne poczucie korzeni historycznych, narodowych, wspólnotę kulturową. Nie chodziło o obowiązkową jedność poglądów. Natomiast w tej chwili organizacja polityczna musi zakładać — jeżeli chce działać skutecznie — jedność poglądów albo przynajmniej podporządkowanie się decyzji, podjętej większością głosów na tym czy innym forum. Dlatego siłą rzeczy liczebność takiej organizacji nie może być aż tak duża, jak Związku Polaków. Jeśli ktoś nie znajdzie miejsca u nas (choć nie sądzę, że względy ideologiczne, poglądy polityczne miałyby tu wielki wpływ — raczej względy ambicjonalne) może pójść do innych organizacji — to nie jest rzecz nowa. Nawet w tej chwili w Sejmie mamy Polaków, działających w innych organizacjach politycznych. Z tym, że dla społeczności polskiej nie widzę z nich, jak na razie, żadnej korzyści. Czyli przystąpienie do partii o innej orientacji jest to sprawa tylko i wyłącznie osobistego wyboru, osobistych poglądów. Z tego natomiast, co się dzieje wśród naszych tzw. działaczy, widać, że robienie wielkiego hałasu wokół przystąpienia do którejś z litewskich partii służy ich osobistym interesom, robieniu kariery. Niczemu poza tym. Jeśli więc mamy do czynienia z czyimś głębokim przekonaniem, to my też możemy tylko przekonywać, nie żywiąc żadnej urazy o to, że ta osoba ma inne poglądy. Jeśli chodzi o ten drugi przypadek, po prostu nie chcę tym się zajmować.

— Z pańskiej odpowiedzi wynika, że akceptuje Pan ludzi, którzy mają te same poglądy oraz ludzi o innych poglądach, którzy podporządkowują się decyzjom partii. Uważa Pan, że w waszej partii nie znajdą miejsca ludzie ze względów albo ambicjonalnych, albo karierowicze. Zaś włączenie się Polaków do litewskich partii Pan traktuje m.in. jako robienie kariery osobistej. Ale tak się może stać z powodu tego, iż w AW ZPL nie mają żadnych szans, bo nie jednoczy ona całego polskiego środowiska, reprezentuje tylko pewną jego część, o poglądach ZPL?... Nasuwa się tu wniosek, że kto nie jest z wami, ten jest przeciwko wam?

— Pani pozwoli, że odpowiem w ten sposób. W pewnym publicznym miejscu wsi wycięty z gazety artykuł. Gazeta — nomen omen — też nazywa się "Wyborcza". Tytuł artykułu brzmi: "Partia nie wszystkich Polaków". Pod portretem autora wypowiedzi ktoś dopisał:" Racja, nie dla złodziei". I ja mam z tego powodu załamywać ręce, że ktoś w Akcji Wyborczej nie znajduje dla siebie jakichś szans?!

— Nawet niektórzy posłowie na Sejm z frakcji ZPL publicznie na łamach prasy wątpili, że AW ZPL konsoliduje polskie społeczeństwo...

— Zajmijmy się w takim razie tym przypadkiem różnego traktowania AW ZPL nawet przez członków Sejmu z ramienia ZPL. Tu mamy przykład, że ZPL jako organizacja pluralistyczna wystawił takich kandydatów, z których nie wszyscy w tej chwili realizują program Związku Polaków na Litwie czy ewentualnie raczą konsultować swe poczynania sejmowe z władzami Związku Polaków na Litwie. Czyli, że w moim pojmowaniu, nie wszyscy z nich nadaliby się teraz do wystawienia ich jako kandydatów Akcji Wyborczej ZPL. Mam nadzieję, że w przyszłej kadencji potrafimy uniknąć takiego pseudopluralizmu, który właściwie szkodzi sprawie. Powtarzam, gdyby wybory były teraz, nie wszyscy członkowie frakcji zyskaliby poparcie AW.

— Ostatnio ZPL pełnił przede wszystkim funkcje polityczne, więc z powodzeniem mógł się przekształcić w partię polityczną, czego Pan był przeciwnikiem. Czy nie oznacza to chęci pozbawienia się przez aktualne kierownictwo Związku istniejącej już opozycji, dobrania do partii tylko, że tak powiem, "swoich"?

— Gdyby ZPL został przekształcony w organizację polityczną dla ludzi żądnych władzy byłby to wariant najłatwiejszy. Przekształciliby Związek w organizację polityczną, zachowując każdy swoje stanowisko, nie mając żadnej konkurencji. Tak się nie stało. Powstała nowa organizacja, powstały nowe władze, doszli do tego nowi ludzie. Uważam, że przekształcenie ZPL w organizację społeczną było wyjściem optymalnym.

— Jakoś nie dostrzegłam w aktualnym kierownictwie powstającej partii nowych ludzi, raczej odwrotnie, wielu z nich należy zarówno do ZG ZPL, jak i do kierownictwa AW. Chociażby wiceprezes ZG, prezes oddziału ZPL rejonu wileńskiego, onże wiceprezes AW, Waldemar Tomaszewski. Pan również nie jest osobą postronną w ZPL, był bowiem pierwszym prezesem ZPL, kandydował, co prawda, nieudanie, do Rady Najwyższej RL. Czy objęcie przez Pana kierownictwa partii nie świadczy o rozpoczęciu kampanii wyborczej do przyszłego Sejmu?

— Dlaczego właściwie tylko do Sejmu? Według nowej ordynacji wyborczej, kandydować można do dowolnej rady, miejsce zamieszkania nie jest brane pod uwagę. Można więc ubiegać się o fotel radnego w Wilnie czy Solecznikach, można nawet o fotel prezydencki. Żyjemy wszak w wolnym kraju, nieprawdaż?

— Jak wynika z publikacji w "Magazynie Wileńskim" Pan jest osobą skłóconą nie tylko z poszczególnymi działaczami polskiego środowiska na Litwie, ale też z ambasadą RP w Wilnie. Czy nie przeszkodzi to w Pana działalności partyjnej?

— Nie jest odpowiednie słowo w tym kontekście — "skłócony". Mam po prostu czasem odmienne poglądy od innych.

— Ale wynika to z łamów "Magazynu"...

— Zaznaczę, że dyskusje trwają nie tylko w "Magazynie"... Jednak na naszych łamach dyskusje odbywają się z przestrzeganiem pewnych norm, czego nieraz brakuje na łamach chociażby "Kuriera". Uważam takie różnice poglądów i dyskusje za całkowicie normalne. Za nienormalne natomiast uważam nadawanie temu rangi i przedstawianie poprzez te dyskusje społeczności polskiej jako dogłębnie skłóconej. To jest nienormalne i przede wszystkim szkodliwe. To chciałem powiedzieć o różnicy poglądów między mną a tzw. działaczami. Słowo "działacz" też ma różne zresztą znaczenia. Jedno jest, kiedy się ma do czynienia z osobą, która rzeczywiście coś robi i stara się pracować dla dobra szerszej społeczności, druga — jeśli się ma do czynienia z hochsztaplerami, szujami, naciągaczami, którzy używają retoryki narodowościowej do celów nie mających wspólnego z głoszonymi oficjalnie. Natomiast, jeśli chodzi o stosunki moje i naszej redakcji z ambasadą, to...

(Niestety, muszę przeprosić Czytelników, iż nie podam mocno negatywnej, wręcz niekulturalnej oceny działalności ambasadora, którą nb. mój rozmówca dawał zarówno w "M. W.", jak też w "N. G.". Nie sądzę, iż łamy "Kuriera" mogą służyć do obrażania osób państwowych sąsiedniego państwa).

— Nawiązując do powyższego, chciałabym zapytać, dlaczego dyskusje prowadzone na łamach "Magazynu" są, jak Pan mówił, normalne, zaś polemiki w "Kurierze" — nienormalne.

— Na pewno dotyczy to nie ostrości czy form podejmowania tematu, tylko tego, co się przez to chce osiągnąć. Jeśli nawet najbardziej ostro podjęty temat ma służyć poprawie sytuacji, wprowadzeniu jakiegoś ładu, stworzeniu czegoś pożytecznego, to uważam, że każda forma dziennikarska jest dobra. Natomiast najbardziej wyliznego tekstu, który ma na celu obrzucenie kogoś błotem, oszkalowanie czy zaszkodzenie komuś lub czemuś, nawet najlepsza forma nie uratuje.

— Poprosiłabym to zilustrować, podając konkretne przykłady.

— Służę uprzejmie. "Kogo będzie reprezentować nowo powstająca partia: wszystkich Polaków Litwy czy wąską grupę działaczy?"; "To jest próba izolowania ludzi o innych poglądach"; "Byle się nie skończyło na zajęciu miękkich stołków"; "To była szansa konsolidacji społeczności polskiej". Pani pewnie zgadła, z jakiej gazety pochodzą te tytuły. Kogo ta gazeta reprezentuje? Kogo konsoliduje? Kto w niej na stołku siedzi? Zauważy Pani, że ja tu się nie "skłócam", tylko parafrazuję i odwracam tytuły...

— Jeżeli chodzi o "stołki", to w "Kurierze Wileńskim" "siedzi" wielu byłych współpracowników Pana oraz pozostałych dziennikarzy "M.W.". Kiedy pracował Pan jako kierownik działu propagandy "Cz. Sz.", wydaje się, nie miał nam wówczas nic za złe. Przytoczył tu Pan tytuły wywiadów z posłem na Sejm RL (aktualnym prezesem frakcji ZPL w Sejmie) Zbigniewem Siemienowiczem, z prezesem Wileńskiego ZM ZPL Stanisławem Korczyńskim oraz sygnatariuszem Aktu Niepodległości Czesławem Okińczycem, zamieszczonych w "Kurierze Wileńskim" w ramach dyskusji, na temat "Kogo będzie reprezentować nowo powstająca partia: wszystkich Polaków Litwy, czy wąską grupę działaczy?" Czyli powyższe materiały Pan traktuje jako "obrzucanie kogoś błotem", "oszkalowanie czy zaszkodzenie komuś czy czemuś", zaś ubliżanie poszczególnym ludziom na łamach "M. W.", według Pana, "ma służyć poprawie sytuacji, wprowadzeniu jakiegoś ładu", itd. Pozwolę sobie nie zgodzić się z taką opinią. Ale mniejsza o to. Proponuję powrócić do tematu AW. Jakie macie plany na najbliższą przyszłość? Mam na względzie wybory samorządowe, kiedy spodziewacie się rejestracji partii?

— Rzeczą wielce pożyteczną byłoby przed wyborami zmienić chociaż nieco ustawę o samorządach w kierunku nadania im większych uprawnień i kompetencji. Obawiam się jednak, że jest to mało realne. Jednocześnie brak odpowiedniej ustawy szkodzi dotkliwie nie tylko samej idei samorządności, ale też przynosi wymierne straty w gospodarce, co rzutuje na warunki życia ludzi. Jednak i do tych samorządów będziemy wystawiali swych kandydatów, zabiegali o to, by jak najwięcej naszych przedstawicieli znalazło się we władzach lokalnych.

Dokumenty na rejestrację AW ZPL są złożone w Ministerstwie Sprawiedliwości. Na razie nie ma żadnych istotnych zastrzeżeń co do ich treści. Oczekujemy, że rejestracja odbędzie się w przepisowym terminie.

— Dziękuję za rozmowę, życzę powodzenia.

Rozmawiała
Jadwiga BIELAWSKA

Fot. M. Paluszkiewicz

Pielgrzymki z Polski

6 października, we czwartek do Wilna przyjeżdża około 50 osobowa pielgrzymka z Siedlec. Pielgrzymi proszą o 3 noclegi w domach rodaków. Także 8 października w sobotę przybywa pielgrzymka z Warszawy, z parafii św. Stanisława Kostki, która 10 października wyrusza z Krzyżem na Górę Krzyży pod Szawlami. Proszą o 2 noclegi. Chętni udzielenia gościny pielgrzymom proszeni są o przybycie do kościoła św. Ducha we czwartek i sobotę na wieczorną Mszę św. o godz. 19.00.

Jan LEWICKI

Poznaj swój kraj

Eugenia Kabelis, nauczycielka z Werusowa (Veriškiai) od wielu lat gromadziła materiały, dotyczące historii tej miejscowości w rej. wileńskim. Dziś w lokalu miejscowej szkoły podstawowej odbędzie się niezwykła lekcja, na którą przybędą bibliotekarze rejonu, a także mieszkańcy Werusowa, którzy zechcą poznać bogate dzieje swojej wsi. Przewidziana jest również wycieczka ze zwiedzaniem miejsc zabytkowych, których tu sporo przetrwało.

Inf. wł.

375

Konkurs "Dziewczyna "Kuriera"

Aneta

SPORT

MISTRZOSTWA SIATKARZY

W Grecji na mistrzostwach świata w koszykówce mężczyzn zakończyły się spotkania eliminacyjne. W ostatnich meczach zanotowano takie rezultaty. **Grupa "A"**: Rosja — Kanada — 3:2, Grecja — Algieria — 3:0, Grecja — Rosja — 3:2, Kanada — Algieria — 3:0. **Grupa "B"**: Argentyna — USA — 0:3, Brazylia — Niemcy — 3:0, USA — Brazylia — 3:2, Niemcy — Argentyna — 3:1. **Grupa "C"**: Chiny — Japonia — 3:0, Włochy — Bułgaria — 3:0, Japonia — Włochy — 3:2, Bułgaria — Chiny — 3:0. **Grupa "D"**: Holandia — Korea Płd. — 3:1, Kuba — Szwecja — 3:0, Kuba — Holandia — 3:0, Szwecja — Korea Płd. — 2:3.

W Atenach odbyło się losowanie drugiej rundy mistrzostw. 12 zespołów, które pozostały w mistrzostwach po meczach grupowych, rozegrają kolejne spotkania dziś. Zwycięzcy grup — ekipy Grecji, USA, Włoch i Kuby — zagrają w Salonikach: mają już zapewniony awans do ćwierćfinałów, a stawką tych meczów będzie pozycja w rozstawieniu w następnym losowaniu. Zespoły, które zajęły drugie i trzecie miejsca w grupach będą rywalizować w Atenach: przegrani zostaną wyeliminowani z mistrzostw.

Wyniki losowania. W Salonikach grać będą: Włochy — Grecja i Kuba — USA. W Atenach: Kirea Płd. — Bułgaria, Niemcy — Rosja, Holandia — Japonia i Brazylia — Kanada. Losowanie par ćwierćfinałowych odbędzie się 5 października.

LOSOWANIE PIŁKARSKICH PUCHARÓW

W Genewie dokonano losowania drugiej rundy piłkarskiego Pucharu Zdobywców Pucharów i Pucharu UEFA. Oto zestawienia niektórych par drugiej rundy Pucharu UEFA: GKS Katowice — FC Girondins Bordeaux, "Admira Wacker" — FC Cannes, "Dynamo" Moskwa — "Real" Madryt, "Rapid" — "Eintracht", FC Sion — "Olimpique", "Slovan" — "Borussia", "Boavista" — "Napoli". Pierwsze mecze odbędą się 18 października, rewanże — 1 listopada.

W drugiej rundzie PZP zmierzą się między innymi: FC Porto — "Ferencvaros", FC Brugges — "Panathinaikos", "Sampdoria" — "Grasshoppers", "Feyenoord" — "Werder", "Austria" — "Chelsea". Pierwsze mecze — 20 października, rewanże — 3 listopada.

PIŁKA POD KOSZEM

Rozpoczęły się rozgrywki o mistrzostwo Litwy. W inauguracyjnych spotkaniach zanotowano takie wyniki: "Neca" Kowno — "Lietkabelis" Poniewież — 92-84, "Olimpas" Plungė — "Šiluté" — 99:92, "Lavera" Kowno — "Neptunas" Klajpeda — 71:57, "Atletas" Kowno — "Sakalai" Wilno — 100:91, "Lietkabelis" — "Olimpas" — 115:80, "Lavera" — "Šiauliai" — 99:66, "Atletas" — "Žalgiris" Kowno — 90:97, "Neca" — "Neptunas" — 85:83.

PIERWSZE REKORDY

W Hiroszimie, gdzie w niedzielę otwarte zostały XII Igrzyska Azjatyckie, padły pierwsze rekordy świata. W zawodach w podnoszeniu ciężarów kobiet autorką trzech rekordów świata w wadze 46 kg została Chinka Guan Hong. Poprawiła ona rekordowe wyniki we wszystkich konkurencjach, uzyskując w rwaniu — 80 kg, a podrzucie — 102,5 kg oraz w dwuboju — 182,5 kg.

PRZY SZACHOWNICACH

Węgierka Z. Polgar i Gruzinka M. Cziburdanidze na rundę przed zakończeniem turnieju szachowych pretendentek do tytułu mistrzyni świata zapewniły sobie udział w meczu finałowym. Węgierka i Gruzinka zgromadziły po 10 pkt i nikt już nie jest w stanie je wyprzedzić.

V. Anand (Indie) i G. Kamsky (USA) na trzy partie do zakończenia spotkań pretendentów (wersja PCA) zapewnili sobie awans do finału. Wygrali oni swe spotkania z Anglikami odpowiednio M. Adamsem i N. Shortem z identycznym wynikiem — 5,5:1,5. Zwycięzca meczu finałowego zmierzy się o koronę szachową świata z G. Kasparowem (Rosja).

NOWY REKORDZISTA KANAŁU LA MANCHE

Amerykański pływak Ch. Hundeby poprawił o 23 minuty 16-letni rekord pokonania wpław Kanału La Manche, przepływając go z Dover (Anglia) do Cap Gris-Nez (Francja) w 7 godz. i 17 min. Poprzedni rekord z 1978 r. należał do pływaczki P. Lee Dean — 7 godz. 40 min. Co ciekawe, Amerykanin ustanowił rekord u schyłku sezonu. Zazwyczaj próby podejmuje się od końca czerwca do końca września, potem wody kanału są zbyt zimne.

350 PIĘŚCIARZY WYSTĄPI W BERLINIE

W bokserskich mistrzostwach świata amatorów, które rozegrane zostaną od 4 do 15 maja 1995 r. w Berlinie, organizatorzy spodziewają się udziału 350 pięściarzy reprezentujących 60 krajów. Kompletne ekipy po 12 pięściarzy zgłoszą działacze Kuby, USA, Rosji i Niemiec. Ostateczny termin wstępnych zgłoszeń upływa 8 października. Dotychczasowy rekord udziału w mistrzostwach świata amatorów należy do Monachium, gdzie w 1982 r. startowało 271 zawodników.

DOWCIPY numeru

— Doktorze, ja widocznie rozwiodę się z żoną.
— Dlaczego?
— Ona mnie nie pociąga.
— A żona tu?
— Tak w poczekalni.

— Proszę niech tu wejdzie, a sami zaczekajcie tam. Wchodzi kobieta. Doktor:
— Proszę się rozebrać. Proszę się skłonić, przysiądźcie, poruszajcie biodrami.
Kobieta wszystko posłusznie wykonuje.
— Wystarczy. Proszę się ubrać i zawołać męża. Kobieta wychodzi, wchodzi mąż.
— No i co, doktorze?
— Trudny wypadek, ale z wami wszystko w porządku. Mnie ona też nie pociąga.

• • •

Odbywa się dyskusja o kapitalizmie i socjalizmie. Prowadzący prosi, by dla wygody ci, co za kapitalizmem usiedli z prawej, a ci co za socjalizmem — z lewej strony.
Tylko jeden człowiek stał niezdecydowany i zwrócił się do przewodniczącego:
— Ja chciałbym pracować jak przy socjalizmie, a otrzymywać jak przy kapitalizmie.
— W takim razie proszę do prezydium — powiedział prowadzący.

TELEWIZJA

WTOREK, 4 PAŹDZIERNIKA

LTV

7.45 — Na dzień dobry. 8.15 — Anons TV. 8.25 — Witaj, Francjo. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Program dla dzieci. 18.50 — Wiadomości (ros.). **19.05 — Rozmowy wileńskie**. 19.35 — Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. 19.45 — Studio partyjne. 20.30 — Panorama. 21.05 — Amerykański film fab. "Portret". 22.35 — Anons TV. 22.40 — Plony letnie wydawnictw. 23.15 — Wiadomości wieczorne.

LITPOLIINTER TV

7.00 — Poranne koło. 9.00 — Serial "Dzika róża". 9.25 — Cztery koła. 9.45 — Program muzyczny "Wszystko!". 14.50 — Dziennik. 15.00 — Odpowiedzi. 15.30 — Mówiąc między nami. 15.50 — Dziennik. 16.00 — Dżem. 16.25 — Serial "Elen i dzieci. Urodziny Kati". 16.50 — Świat dzisiaj. 17.00 — Tajemnice starego placu. 17.40 — Salon dla dwóch. 18.00 — Godzina szczytu. 18.25 — Serial "Dzika róża". 18.55 — Temat. 19.40 — Dobranocka. 20.00 — Dziennik. 20.30 — Pogoda. 20.35 — Serial "Wyżyny". 21.25 — Muzyka. Anonse. 21.35 — Moskiewski start. 22.05 — G. Swiridow. Kurskie pieśni. 22.25 — Muzyka. Anonse. 22.30 — Krok do Parnasu. 22.50 — Dziennik. 23.00 — Sześć wieczorów z J. Nikulinem. Wieczór 1. 23.50 — Ekspres prasowy.

TELE-3

7.30 — Nowości NBC. 8.00 — Tylko dla dzieci. 8.25 — Muzyka. 9.00 — "Deutsche Welle". 10.00 — Muzyka. 10.30 — Nowości rozrywkowe. 11.00, 13.55 — Lekcja jęz. ang. 14.00 — Dziś. 14.30 — Biznes "Financial Times" dziś. 15.00 — Magazyn podróży. 19.00 — Najświeższe wiadomości. 19.20 — Film anim. 19.40 — Serial "Santa Barbara". 20.35 — Wiadomości. 20.45 — Tylko dla dzieci. 21.10 — Muzyka. 21.25 — Lekcja jęz. ang. 21.30 — Wszystko dla śmiechu. 22.00 — Film det. "Niebezpieczna namiętność" (USA). 23.35 — Muzyka. 24.00 — Wiadomości. 0.10 — Muzyka.

WILEŃSKA TV

7.15 — MTV. 7.30 — Film fab. "Salamandra". 9.30 — Ineskop. 10.00 — MTV. 18.50 — Dzisiaj w miasteczku. 19.00 — Film fab. "Anioł miejski" (2). 20.00 — Film fab. "Kobiety". 22.10 — Serial R. Bratbur'ego "Chłopcy, hodujcie olbrzymie grzyby". 22.45 — Nowości postmuzyki. 23.00 — MTV.

TV POLONIA

10.00 — Wiadomości. 10.15 — Polskie sprawy — tydzień prezydenta. 10.30 — "Karino" — serial TVP dla młodych widzów. 11.00 — "W labiryncie" — telenowela. 12.00 — Cztery czwarte — magazyn. 12.30 — Magazyn sportowy. 13.00 — Wiadomości. 13.15 — "Lalka" (5) — serial TVP. 14.35 — Racja stanu. 15.05 — Gra — teleturniej. 15.30 — Rozmowa dnia. 16.00 — Katalog zabytków. 16.10 — Odpukać, odpukać. 16.25 — Powitanie, program dnia. 16.30 — Wanda Wilkomirska w TV Polonia. 17.00 — Historia — współczesność: "36 dni i 55 lat". 17.30 — La la mi do. 18.00 — Telexpress. 18.15 — "Karino" (10) — serial TVP dla młodych widzów. 18.40 — Filmy animowane dla dzieci. 18.50 — Wanda Wilkomirska w TV Polonia. 19.00 — "Chłopi" (5) — serial TVP. 19.50 — Wanda Wilkomirska w TV Polonia. 20.00 — Film dokumentalny. 20.20 — Dobranocka. 20.30 — Wiadomości. 21.00 — Polskie sprawy — tydzień prezydenta. 21.10 — "Sztuka nie sztuka". 21.30 — Tani program o poezji". 21.45 — Polska Kronika Filmowa. 22.00 — Panorama. 22.30 — "07 zgłoś się" — serial TVP. 0.05 — "Kontrkultura — cegła w sercu". 0.35 — Wanda Wilkomirska w TV Polonia. 1.15 — Film dokumentalny. 1:45 — Pytania o Polskę.

TVP 1

10.00 — Wiadomości. 10.10 — Mama i ja. 10.25 — Domowe przedszkole. 10.50 — Porozmawiajmy o dzieciach. 10.55 — Język angielski dla dzieci. 11.00 — "Catwalk" — serial prod. USA. 11.45 — Portret Europejski "Oskar Kokoschka" — Karl Kraus. 12.00 — Giełda pracy, giełda szans. 12.20 — Zaproszenie do stołu. 12.30 — "100 lat" — magazyn ubezpieczeń społecznych. 12.40 — Videofashion. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 13.15 — Telewizja edukacyjna. 16.00 — Muzyczna Jedynka. 16.30 — Dla młodych widzów: Śmiertnik. 17.00 — "Pierwsze pocałunki" — serial prod. franc. 17.25 — Dla dzieci: "Tik-Tik". 18.00 — Telexpress. 18.20 — "Aria ze śmiechem". 18.40 — Klinika zdrowego człowieka. 19.05 — "Simpsonowie" — serial anim. prod. USA. 19.30 — Sensacje XX wieku: Śmiertelny pojedynek (2). 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Billy Galvin" — dramat obycz. prod. USA. 23.00 — Puls dnia. 23.15 — Sejmograf. 23.30 — Listy o gospodarce. 24.00 — Wiadomości. 0.20 — "Uwertura" — film dok. 1.10 — Z Polski rodem — magazyn polonijny. 1.40 — "Sąsiedzi" — reportaż. 2.10 — Podaruj sobie odrobinę marksizmu (2). 2.15 — Muzyczna Jedynka.

ŚRODA, 5 PAŹDZIERNIKA

LTV

7.45 — Na dzień dobry. 8.15 — Anons TV. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Program dla dzieci. 18.50 — Wiadomości. (ros.). 19.05 — Słowo chrześcijanina. 19.15 — Odgłosy. Nowy program o aktualiach prasy. 19.35 — Forum TV. Dziś — Dzień Nauczyciela. 20.30 — Panorama. 21.05 — Serial TV angielskiej "Skradzione życie" (1). 21.55 — Anons TV. 22.00 — Brzeg. 23.00 — Galeria. 23.20 — Wiadomości wieczorne. 23.35 — Wieczory.

BAŁTYCKA TV

7.30 — Horoskop. 7.35 — Serial "Tak świat się kręci". 8.30 — Serial "Granica nocy". 9.00 — Godzina CNN. 18.00 — Koszykówka. Puchar R. Korača. "Statyba" Wilno — "KK Croatia Line" (Chorwacja). Bezpośrednia transmisja z Wilna. 19.30 — Wiadomości ze świata. 19.45 — Koncert zespołu tanecznego Litewskiego Centrum Dzieci i Młodzieży. 20.00 — Nowości bałtyckie. 20.05 — Serial "Tak świat się kręci". 21.00 — Serial "Granica nocy". 21.30 — Premiera. "Wiktoras Petkus. Jestem jaki jestem..." 22.00 — Nowości bałtyckie. 22.05 — Godzina CNN. 23.00 — Dziesiątka najlepszych.

LITPOLIINTER TV

7.00 — Poranne koło. 9.00 — Serial "Dzika róża". 14.50 — Dziennik. 15.00 — Na Międzynarodowy Dzień Nauczyciela. 15.50 — Dziennik. 16.00 — Błękitny ptak. 16.20 — Serial "Elen i dzieci. Jeszcze jeden chłopiec". 16.50 — Świat dziś. 17.00 — Spółka TVR "Mir". 17.40 — Pogoda. 17.45 — Kto jest kim. XX w. B. Shaw. 17.50 — Dziennik. 18.00 — Koszykówka. "Statyba" Wilno — "KK Croatia Line" (Chorwacja). Bezpośrednia transmisja z Kowna. 19.30 — Muzyka. 19.40 — Dobranocka. 20.00 — Dziennik. 20.30 — Pogoda. 20.40 — Pogadanka z A. Sołżenicynem. 21.00 — Film "Zając w polu". 22.50 — Dziennik. 23.00 — Cd. filmu "Zając w polu". 23.30 — Tańce, tańce, tańce... 23.50 — Ekspres prasowy.

TELE-3

7.30 — Nowości NBC. 8.00 — Tylko dla dzieci. 8.25 — Muzyka. 9.00 — Serial "Santa Barbara". 9.50 — Wszystko dla śmiechu. 10.10 — 13.55 — Lekcja jęz. ang. 14.00 — Dziś. 14.30 — Biznes "Financial Times" dziś. 15.00 — Magazyn podróży. 18.30 — Program z Jurborka. 19.00 — Najświeższe wiadomości. 19.20 — Film anim. 19.40 — Serial "Santa Barbara". 20.35 — Wiadomości. 20.45 — Tylko dla dzieci. 21.10 — Muzyka. 21.25 — Lekcja jęz. ang. 21.30 — Film dok. 22.00 — Film fab. "Buntownik" (5). 22.55 — Muzyka. 24.00 — Wiadomości.

WILEŃSKA TV

7.15 — MTV. 7.25 — Film "Kobiety". 19.15 — Film fab. "Brzegi". 18.50 — Dzisiaj w miasteczku. 19.00 — Film fab. "Anioł miejski" (3). 20.00 — Film fab. "Pogromcy tygrysów". 22.10 — Serial R. Bratbur'go "Spółka" — "Marionetki". 22.45 — Nowości postmuzyki. 23.00 — MTV.

TVP-1

10.00 — Wiadomości. 10.25 — Domowe przedszkole. 10.50 — Porozmawiajmy o dzieciach. 10.55 — Język angielski dla dzieci. 11.00 — "Skoneczny patrol" — serial prod. USA. 12.00 — Od niemowlaka do przedszkolaka. 12.30 — Sztuka, nieszuka "Artysta niemoralny". 12.55 — Nasze państwo — wiadomości. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 13.15 — Telewizja edukacyjna. 16.00 — Muzyka młodzieżowa. 16.30 — Raj — magazyn młodzieżowy. 17.00 — "Moda na sukces" — serial prod. USA. 17.25 — Dla dzieci. 18.00 — Telexpress. 18.20 — Miliard w rozumie — teleturniej. 18.45 — Polska kronika Ogórkowa. 19.05 — "Skoneczny patrol" — serial prod. USA. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Wiatr ze wschodu" — film fab. prod. franc. 23.05 — Puls dnia. 23.20 — "Rymem i krwią" — opowieść o Zbigniewie Jasińskim" — film dok. 24.00 — Wiadomości. 0.20 — "Ucieczka do nowego świata" (1) — film fab. prod. USA. 1.55 — Magazyn muzyczny. 1.20 — Publicystyka kulturalna.

SKUPUJEMY ZŁOTO, PLATYNĘ ROZLICZAMY SIĘ OD RAZU!
Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20.
Vrublevskio 2, koło placu Katedralnego,
Vilnius, tel. 22 70 17.

22-LETNI CHŁOPAK POSZUKUJE POPŁATNEJ PRACY.
Może pracować jako jubiler.
Vilnius, ul. Garsioji 16.
(Zam. 928)

SPRZEDAM
nowe trzypokojowe mieszkanie (69,2 m²) na 5 piętrze w 6-piętrowym murowanym domu w Nowej Wilejce.
Vilnius, tel. 23-80-84.
(Zam. 935)

WYKONUJEMY
granitowe pomniki, ogrodzenia, nagrobki.
Vilnius, ul. Algirdo 48, tel. 63-99-65
ul. Zielelos 6, tel. 63-05-58.
(Zam. 936)

KOBIETA POSZUKUJE PRACY KSIĘGOWEJ.
Tel.: 46-70-77 od godz. 17.00.
(Zam. 937)

FIRMA POMAGA
dłużnikom, którzy zastawili nieruchomości, w rozliczeniu się z wierzycielami.
Vilnius, tel. 22-34-39, 22-33-61.
(Zam. 940)

KUPUJEMY I SPRZEDAJEMY WALUTĘ
codziennie od godz. 9.00 do 20.00.
Vilnius, Vrublevskio 2, obok pl. Katedralnego, tel. 22-70-17.
(Zam. 944)

SPRZEDAM
tanio eternit.
Zwracać się: Vilnius, tel. 48-14-70.
(Zam. 945)

DZIEWCZYNA
poszukuje pracy.
Tel. 41-26-07.
(Zam. 946)

SPRZEDAJE SIĘ
nowe: komplet miękkich mebli z trzech części, kuchnię, szafę.
Vilnius, tel. 22-24-07.
(Zam. 947)

POSZUKUJĄ PRACY
Pani 26 lat poszukuje pracy (ukończone studia techniczne, polonistyka).
Tel.: 26-41-96.
(Zam. 948)

SPRZEDAM
tegorocznego źrebaka.
Tel.: 55-61-72.
(Zam. 949)

Z powodu nagłej śmierci nauczyciela Kleńskiej Szkoły Podstawowej
Benedykta AJAUSKASA
wyrazy głębokiego i szczerego współczucia Rodzinie
Zmarłego składają
Nauczyciele, uczniowie i rodzice

Polacy na świecie

Węgry

Po polsku w Węgierskiej Telewizji

Węgierska Polonia z radością przyjęła wiadomość szefa Urzędu ds. Mniejszości Narodowych i Etnicznych na Węgrzech Janosa Wolfarta o przygotowaniach do cyklicznych audycji telewizyjnych poświęconych życiu najmniejszych liczbowo mniejszości, w tym również polskiej. Powodem dodatkowego zadowolenia naszych rodaków jest zapowiedź prowadzenia audycji "Ronda" również w językach narodowych. Będzie to więc pierwszy program węgierskiej TV w języku polskim.

W tym roku na działalność wszystkich narodowości z budżetu państwa przeznaczono 3,4 mld forintów. Część tych środków trafi do szkół, które prowadzą naukę języków narodowych. W ostatnich 2 latach bardzo wzrosło zainteresowanie tą dodatkową formą edukacji.

Podobne zjawisko zaobserwowano także w środowisku Polonii. Resort kultury zobowiązał się do pokrycia kosztów regularnych lekcji polskiego. Zajęcia takie będą prowadzone w wielu miastach na terenie całego kraju.

W przyszłym roku powołane zostaną pierwsze lokalne samorządy mniejszości narodowych, na których organizację węgierskie władze z tegorocznego budżetu dodatkowo przeznaczyły pół miliarda forintów.

Czechy

Nie taki Czech straszny

— Organizacje polskie na Zaolziu są zagrożone — rząd czeski kilkakrotnie zmniejszył dla nich dotacje — alarmowali liderzy Rady Polaków w Czechach sejmową komisję łączności z Polakami za granicą.

Przedstawiciele MSZ RP uspokajali: według źródeł czeskich polska mniejszość dostanie w 1994 r. 14,5 mln koron — tylko 0,5 mln koron mniej niż rok temu.

Komisja ustaliła, że rząd czeski dał w tym roku więcej na polskie wydawnictwa i teatry, a zmniejszył dotacje dla zarządów polskich organizacji.

Jest to wynik nowego systemu finansowania organizacji społecznych w Czechach. By uzyskać rządowe pieniądze, muszą przedstawić projekty wydatków. Nie wszystkie polskie projekty spełniały te wymagania.

Najbardziej ucierpiał Polski Związek Kulturalno-Oświatowy. Dostał tylko pół miliona koron (w 1992 r. — ponad 2 mln). W ub. r. 3 mln koron zamiast na PZKO poszło na teatr Bajka. W tym roku wzrosła o 1 mln koron dotacja dla "Sceny Polskiej" teatru w Czeskim Cieszynie. Więcej dostanie też m.in. dziennik "Głos Ludu".

Belgia

Sejmik sposobem na zjednoczenie organizacji polonijnych

W czerwcu ubiegłego roku zebrani w Brukseli prezesi belgijskich organizacji polonijnych postanowili rozpocząć przygotowania do wyłonienia Rady Polonii Belgijskiej. Ustalono wtedy, że Rada reprezentować będzie całą społeczność polską w Belgii, tak wobec miejscowych władz administracyjnych, jak władz i instytucji w Polsce. Dla samej społeczności polskiej w Belgii Rada ma być przede wszystkim organem konsultacyjnym i koordynacyjnym, a w żadnym razie nie ma stanowić konkurencji dla już istniejących organizacji polonijnych.

W tajnym głosowaniu wybrano 7-osobową Główną Komisję Wyborczą.

Sposób wyłonienia Rady godny jest szczególnej uwagi; bez wątpienia zawiera on elementy warte upowszechnienia wśród tych społeczności polonijnych, które zdecydowane są na przeprowadzenie procesów zjednoczeniowych. Po pierwsze, trzeba podkreślić, że Rada Polonii Belgijskiej pomyślana została jako sejmik, a nie jako federacja organizacji polonijnych. Uznano bowiem, że przyjęcie struktury federacyjnej wiąże się z ryzykiem ujawnienia nowych napięć i sporów kompetencyjnych między niektórymi organizacjami. Wzięto też pod uwagę fakt, że wielu wartościowych przedstawicieli Polonii pozostaje poza jakąkolwiek organizacją polonijną i powołanie federacji nadal nie dałoby im okazji do włączenia się w działalność polonijną. Postanowiono więc, że istniejące w Belgii organizacje polonijne i emigracyjne zorganizują na swoim terenie wybory, dostępne dla całych lokalnych społeczności polskich. Wybory członków Rady będą tajne i bezpośrednie, a liczba mandatów, przyznanych danemu środowisku, określona zostanie po ich zakończeniu, wprost proporcjonalnie do frekwencji wyborczej. Najciekawszym rozwiązaniem jest jednak jeszcze co innego. Drogą wspomnianych wyborów wyłoniono tylko 3/5 składu Rady. Pozostałe — 2/5 mandatów zarezerwowano dla wybitnych przedstawicieli Polonii belgijskiej, którzy niekoniecznie są znani w lokalnych środowiskach, ale za to, ze względu na swój wysoki status społeczny, są szczególnie cenieni w środowisku belgijskim. O tym, którzy spośród nich zostaną dokooptowani, zadecydują w tajnym głosowaniu wybrani już członkowie Rady.

Polonia belgijska ma już za sobą wybory do Rady. W skład Rady weszło więc ostatecznie 80 osób, choć Główna Komisja Wyborcza spodziewała się raczej 60. Różnica ta spowodowana została znacznie wyższą od przewidywanej frekwencją wyborczą; w całej Belgii głosy oddało ponad 2.500 osób. Przewodniczącym Rady Polonii Belgijskiej został p. Franciszek Gałązka, wcześniej Główny Komisarz Wyborczy.

Rada postanowiła ciężar swych prac przekazać komisjom stałym. Utworzono Komisję Organizacyjną, Gospodarczą, Informacji i Kulturalno-Naukową. Ich przewodniczący wejdą również w skład Zarządu. Do komisji dokooptowane zostaną dalsze osoby, które nie weszły w skład Rady, a których umiejętności w pracy poszczególnych komisji byłyby bardzo przydatne. Utworzono też komisje nadzwyczajne: Statutową, Regulaminową i "Pro Polonia".

Zarówno koncepcja powołania sejmiku, przebieg wyborów i zainteresowanie im towarzyszące, jak również pierwsze jego decyzje są najlepszą zapowiedzią aktywnej i mądrej działalności Rady Polonii Belgijskiej.

Rosja

Apel o pomoc dla Polaków z syberyjskiej wioski Wierszyna

Syberyjską wioskę Wierszyna zamieszkuje 140 rodzin — potomków ponad 50 rodzin, które w 1910 r. opuściły okolice Będzina, Dąbrowy Górniczej, Mysłowic, Olkusza, Sosnowca i Zawiercia. Centrum Dokumentowania Losów Mieszkańców Górnego Śląska i Zagłębia prosi firmy oraz osoby prywatne, o wszelkie dary na pomoc Wierszynianom — poinformował przewodniczący centrum Ryszard Gil.

Wyjaśnił on, że centrum, działające od ponad roku przy Towarzystwie Zachęty Kultury, pozyskało informację o Polakach w Wierszynie k. Irkucka w toku przygotowywania do druku I tomu Księgi Sybiriaków, a ostatnio wzbogaciło się w szczegółowy opis losów tamtejszych rodzin: Błasiaków, Boczków, Figurów, Grelów, Lipowieckich, Pośpiechów, Zielińskich, Żurków. Ich ojcowie i dziadkowie wyjechali tam z całym dobytkiem, zabierając nawet na działkach gołębie.

Gil powiedział, że jechali oni na Syberię specjalnym pociągiem z Kielc do Czeremchowa przez trzy miesiące. Na miejsce dotarli w maju i zamieszkali na początku w urządzonych przez siebie szałaszach i ziemiankach wśród Buriatów. Zgodnie z umową emigracyjną z władzą carską, otrzymali tam polską szkołę i kościół. Karczowali ziemię, budowali młyny i tartaki i mimo trudnych lat na dorobku — czuli się tam szczęśliwi — twierdzi Gil. Lata porewolucyjne obfitowały w liczne represje.

Szef centrum podał, że m.in. jednej z grudniowych nocy 1937 r. "z Wierszyny zabrano 31 Polaków, których los do dzisiaj nie został wyjaśniony". Trzy lata wcześniej rozwiązano polską szkołę i zakazano nauki języka polskiego, którą wznowiono dopiero w 1991 r. Niszczono kościół, a nawet polskie stroje ludowe. W 1992 r. zdewastowany kościół został odremontowany.

Gil poinformował również, że jedynym miejscem pracy jest dla wierszynian miejscowy kołchoz i liczące po 0,6 ha działki przyzagrodowe: żyją zatem bardzo skromnie. Mimo to, w społeczności tej odradza się polskość, klimat tradycji ludowej z okolic miast woj. katowickiego. Potomkowie, mimo "totalnej sowietyzacji i szalejącego ateizmu" zachowali znajomość języka ojczystego.

Dlatego wspólnie z Wojewódzką Biblioteką Publiczną, Centrum prosi wszystkie instytucje, zakłady pracy, osoby prywatne, firmy, banki i władze samorządowe, zwłaszcza z okolic, z których wywodzą się dzisiejsi mieszkańcy Wierszyny, o pomoc w postaci żywności, środków czystości, polskich książek i strojów ludowych, a głównie pieniędzy.

Niemcy

Polscy lekarze w Niemczech

W Ambasadzie RP w Kolonii odbyło się II spotkanie Lekarzy Polskojęzycznych Pracujących w RFN, zorganizowane przez wydział konsularny wespół z Polskim Towarzystwem Medycznym w Niemczech. Obecnych było blisko 150 lekarzy polskojęzycznych pracujących w zachodniej części Niemiec.

Prezes Polskiego Towarzystwa Medycznego w Niemczech dr Kostecki przedstawił dwuletni okres działalności Towarzystwa i jego rozwój. Dr Angelczyk zobrazował występujące trudności we współpracy niemieckich instytucji medycznych z polskimi placówkami Służby Zdrowia. Szczególne zainteresowanie słuchaczy wzbudził referat dr Graef, która na podstawie własnych badań przedstawiła psychospołeczne uwarunkowania kryzysu tożsamości występującego w środowisku polonijnym w Niemczech.

W toku dyskusji obok kwestii ściśle związnych z problemami dotyczącymi środowiska lekarskiego (możliwości pracy w Polsce, ekwiwalentność dyplomu uczelni medycznych, seminaria specjalistyczne) poruszono również sprawy o charakterze ogólnym, a m.in. niekorzystny obraz Polski w środkach masowego przekazu oraz dolegliwości związane z przekraczaniem granicy (niedrożności przejść granicznych).

Ukraina

Grób rodziców Paderewskiego w Żytomierzu

Odnalezienie grobu rodziców, a właściwie ojca i macochy wielkiego pianisty i premiera odrodzonej Polski było uwieńczeniem długoletnich, prowadzonych przez miejscowych Polaków, prac przy porządkowaniu cmentarza. Wiadomo było, że Jan i Anna Paderewscy są na nim pochowani. W żadnych dokumentach nie można było jednak znaleźć informacji o położeniu grobu. Poszukiwania, prowadzone przy okazji porządkowania centralnej części nekropolii, nie dawały rezultatów.

Jak powiedział prezes Żytomierskiego Związku Polaków na Ukrainie Wincenty Grabowski, kilkakrotnie wydawało się, że poszukiwania zakończyły się sukcesem. Po dokładnym sprawdzeniu okazywało się, że na odnalezionych nagrobkach występowało jedynie podobieństwo nazwisk. Poszukiwania utrudniał fakt, że nie udało się odszukać dokumentów, wskazujących choćby w przybliżeniu, miejsce pochówku małżonków Paderewskich.

Jednak, kierując się dosyć wątpliwymi — jak się wówczas wydawało — wskazówkami jednej ze starszych mieszkanek Żytmierza, na skraju cmentarza, na stoku wzgórza odnaleziono zniszczony i zarośnięty trawą pomnik. Po jego oczyszczeniu okazało się, że w grobie tym spoczywają Jan i Anna Paderewscy, zaś imię i data śmierci mężczyzny — rok 1894 — są zgodne z imieniem i datą śmierci ojca Ignacego Paderewskiego.

Warto dodać, że na bardzo rozległym, tzw. starym cmentarzu w Żytomierzu znajdują się przeważnie nagrobki polskie. Najstarsze z nich datowane są na początek dziewiętnastego wieku. Napisy na grobach — zależnie od epoki, w której je umieszczano — są polskie lub rosyjskie, ale nazwiska są przeważnie polskie.

Cmentarz jest symbolem polskiego trwania na tych ziemiach i dowodem istnienia silnego ośrodka polskiego. Wśród leżących na cmentarzu Polaków są wysocy urzędnicy miejscowej administracji rosyjskiej, oficerowie, nauczyciele, lekarze i prawnicy. Położony zaledwie 130 km na zachód od Kijowa Żytomierz pozostał do dzisiaj bardzo prężnym i silnym ośrodkiem polskim. Ludność, przyznająca się do pochodzenia polskiego, stanowi prawie trzecią część ok. trzystutysięcznego miasta.

Zytomierscy Polacy czują się przy tym niedoceniani. Jak powiedział Wincenty Grabowski — "o nas nikt nie wie. Wszyscy zapatrzeni są na zachód, na Lwów. A myśmy tu ocalili polskość, chociaż było nam trudniej".

Prof. Tadeusz Polak, Pełnomocnik Rządu RP ds. Dziedzictwa Kulturalnego za Granicą powiedział, że konieczna jest jak najszybsza rekonstrukcja grobu rodziców wielkiego Polaka, ponieważ "jest to jeszcze jeden dowód, że i z tej ziemi wyszli ludzie przynoszący nam zaszczyt".

Prof. Polak powiedział, że jego zdaniem cmentarz w Żytomierzu należy koniecznie zachować i zrekonstruować, chociażby dla udokumentowania wspólnych dziejów polsko-ukraińskich na tych terenach. "Rzecz dotyczy nie tylko tego cmentarza. Podobnych zabytków jest na całej, nie tylko zachodniej, Ukrainie wiele".

Kanada

130 lat polskiej obecności

Uroczystym koncertem w Toronto z udziałem międzynarodowej publiczności zainaugurowano obchody 130-letniej rocznicy osadnictwa polskiego w Kanadzie i 50-lecia powstania Kongresu Polonii Kanadyjskiej.

W kalendarzu wydarzeń upamiętniających te dwie daty znajdują się wystawy fotograficzne i plastyczne, konferencje naukowe, festiwale polskiej sztuki ludowej i klasycznej. Część imprez odbyło się w miasteczku Barrys Bay i okolicach — na kanadyjskich Kaszubach — gdzie w roku 1864 pierwsza grupa emigrantów z Polski, licząca czterdzieści rodzin (182 osoby), otrzymała formalne tytuły własności do ziemi przyznanej im przez rząd prowincji Ontario.

Białoruś

Polacy chcą silnego polskiego szkolnictwa

Stworzenie silnego polskiego szkolnictwa dla Białorusi jest obecnie najważniejszym zadaniem dla mieszkających tam Polaków — sądzi prezes Związku Polaków Białorusi Tadeusz Gawin.

Jego zdaniem, polskojęzyczne klasy istniejące już w niektórych białoruskich szkołach, nie są wystarczającym rozwiązaniem i konieczne jest tworzenie placówek oświatowych zapewniających gruntowe kształcenie w języku polskim.

Za szczególnie ważną, Gawin uznał budowę polskiej szkoły w Grodnie, finansowanej przez Stowarzyszenie Wspólnota Polska. Przypomniał, że inwestycji tej jeszcze nie rozpoczęto. Winą za to obarczył Wspólnotę Polską, która — jego zdaniem — stawia nieuzasadnione wymogi formalne dotyczące planów budowlanych.

Gawin pozytywnie ocenił stosunek władz Białorusi do Polaków mieszkających w tym kraju. Przypomniał, że białoruski rząd dotuje w dużej części gazetę Związku "Głos znad Niemna", zapowiedział także pomoc w budowie polskiego centrum kultury i drugiej polskiej szkoły w Grodnie.

Rodacy w Baranowiczach

Polskie życie w Baranowiczach koncentruje się w Klubie Polskim, drewnianym budynku w centrum miasta, dzierżawionym od kolei. Niedaleko wznosi się, (na ukończeniu), nowa siedziba — Dom Polski. Dom Polski to wielkie marzenie rodaków. Jego budowę finansuje Stowarzyszenie Wspólnota Polska. Oczekiwanie na piękną, nową siedzibę Polacy w Baranowiczach wypełniają pracą, której głównym celem jest rozbudzenie narodowej tożsamości, powrót do języka, tradycji kultury, pomoc tym, którym żyje się najtrudniej.

Polskie życie w Baranowiczach rozpoczęło się w maju 1989 roku. Wtedy powstał oddział Związku Polaków na Białorusi. Rozpoczęło się od nauki języka polskiego dla 18 dzieci. Dziś jest sobotnio-niedzielna społeczna szkoła polska, w której uczy się ponad 320 dzieci, w 16 grupach od 3 do 18 lat. Jest także polskie przedszkole. Szkoła powstała w oparciu i na wzór szkół Polskiej Macierzy Szkolnej w Anglii. Stamtąd przyszły programy, pierwsze wskazówki na temat działalności tego typu szkół, które na Zachodzie mają wspaniałe tradycje. Poza zajęciami obowiązkowymi tzn. językiem polskim, religią i śpiewem są zajęcia dodatkowe w chórach, kółku recytatorskimi, zajęcia z komputerem i drużyna harcerska. Właśnie harcerze przy okazji poznawania miasta i jego okolic poszukują, niszczonych przez lata, polskich śladów, których na szczęście zachowało się trochę. To przede wszystkim miejscowy cmentarz z nagrobkami ludzi, których zasługi dla miasta zniszczył czas i wrogość do wszystkiego co polskie.

Pamiątkowy kamień ufundowany przez miejscowych Polaków stanie również wkrótce w Horoszówce, związanej z Tadeuszem Reytanem. To bardzo zaniedbane miejsce, ze zniszczoną kaplicą, w której pochowano Reytana. Pamiątkowy głaz z napisem po polsku i białorusku przypominać ma o miejscu spoczynku jednego z narodowych bohaterów i losach Polaków na tej ziemi, z której wyrosła Krystyna Krahelska, warszawska Syrenka.

Urodziła się we wsi Mazurki, 30 km od Baranowicz. Z niewielkiego majątku rodziców do dziś przetrwały ruiny domu, mleczarni, serowarni, a także ludzka pamięć o tej wspaniałej, polskiej rodzinie. W Mazurkach również na pamiątkowym kamieniu będzie napis o losach Krystyny Krahelskiej, której postać utrwalona jest w herbie Warszawy. Ze szczególną troską podchodzi się w Baranowiczach do spraw oświaty. Dlatego też w ubiegłym roku, we wrześniu, do baranowickiej szkoły przyjechała z Warszawy młoda nauczycielka. Pani Hanna Zalewska — jak sama mówi — przyjechała pod wpływem impulsu, dowiedziawszy się z radia, że potrzebni są nauczyciele na Wschodzie.

Przyjechała i nastąpiło zderzenie oczekiwań, postaw i możliwości. Rozczarowanie pierwsze dotyczyło konstatacji, że polskie środowiska na Wschodzie nie mówią po polsku, że na co dzień, w domu, nie używa się się tego języka. Trzeba było kilku miesięcy, by młoda nauczycielka z Warszawy zrozumiała, że na tych terenach język polski jest używany najczęściej przez dziadków i wnuków, że pokolenie rodziców poddane zostało najostrzejszemu procesowi wynarodowienia, że potrzebny jest czas i warunki, by skutki tego procesu złagodzić.

Ludzie starsi, samotni, wymagający opieki i młodzież stanowią pokoleniową klamrę spinającą działalność Klubu Polskiego w Baranowiczach. Najmłodszymi zajmuje się między innymi pan Piotr Kodliczewski, muzyk z wykształcenia i zamiłowania. Od niedawna także redaktor miejscowej gazety noszącej tytuł "Polskie słowo z Baranowicz". Była taka potrzeba, więc gazeta powstała. Pisze się teksty na komputerze i powiela na kopiarce. Bez pieniędzy i etatów, bo tak trzeba. Bo trzeba informować co dzieje się w Klubie Polskim, zachęcać ludzi do pracy na rzecz odradzającej się polskości, pomagać, uczyć. Szczególnie pomoc jest bardzo potrzebna. Dobrze o tym wiedzą polscy lekarze, których w Baranowiczach jest 14. Mają w klubie dyżury, przyjmują pacjentów, opiekują się dziećmi rozdając, czasem cudem zdobyte, leki, odżywki, witaminy. W dwóch grubych zeszytach zapisane są nazwiska i adresy wszystkich, którym trzeba pomóc, bo nie przeżyją. Każdym opiekuje się sąsiad, przynosząc te wszystkie dobra, które trafiają do Klubu Polskiego — żywność, ubrania.

Na łamach paryskiej "Kultury"

"Pisemnie z Litwy"

Tytuł tego omówienia nawiązuje do zgrzebnej nazwy, pod jaką Jan Kartowicz (1836-1903) gromadził swe materiały gwarowe ("ustnie z Litwy"), ale nie ma bynajmniej charakteru pejoratywnego, gdyż prezentowana tu praca * znanego polskiego językoznawcy (m. in. redaktora i współautora 2-tomowego dzieła "Języki modernistyczne", W-wa 1986) budzi respekt ścisłością metody, horyzontami badawczymi i ogromną bibliografią. Zgrzebna jest jedynie jej szata graficzna — rezultat szczupłości środków jakimi dysponowali wydawcy. Ten zbiór 13 artykułów (śmietanki całożyciowego zainteresowania autora tematyką słowiańsko-bałtycką) ma charakter utylitarny: jak czytamy w przedmowie, praca "jest przeznaczona dla studentów Uniwersytetu Polskiego w Wilnie z zamiarem przybliżenia im przeszłości językowej ziemi rodzinnej — Wielkiego Księstwa Litewskiego. Przeszłość ta została utrwalona w nazwach rzek i jezior, miejsc niezamieszkałych i osiedli ludzkich, nazwiskach i mowie mieszkańców, dokumentach pisanych i utworach literackich, m. in. w "Panu Tadeuszu (...)". Nie wdając się w dyskusję na temat celowości (lub nie) instytucji Uniwersytetu Polskiego w Wilnie chcę zwrócić na tę książkę uwagę innych potencjalnych czytelników, gdyż jest to pierwsze polskie całościowe opracowanie sytuacji językowej WXL i lektura ta (powiedzmy od razu: niełatwa, gdyż nie jest to praca popularnonaukowa) daje dobre pojęcie zarówno o realiach lingwistycznych tego terenu, jak i o stopniu komplikacji tematu.

Najlepsze pojęcie o tematyce książki daje jej pierwsza pozycja, zatytułowana "Stosunki etnolingwistyczne na obszarze Wk. Ks. Litewskiego". Autor precyzuje tu centrum swych zainteresowań (WXL w okresie pomiędzy Unią Lubelską (1569) a"najazdem moskiewskim" (1655), czyli czas, w którym na obszarze tym współistniały następujące "etnolekty" (termin neutralny, unikający wartościowania, jakie sugerują nazwy "język/dialekt/gwara"): litewski, białoruski, północno-wschodnia polszczyzna kresowa, mowa Tatarów litewskich i Karaimów trockich, litwacka forma jidisz, lokalna odmiana języka Cyganów oraz — rzecz niedawno odkryta — tzw. pogańskie gwary z Narewu. W tym ostatnim wypadku chodzi o odkryty przypadkiem w 1978 r. w starej książce do nabożeństwa słowniczek ok. 200 wyrazów bałtyckich (a więc nie słowiańskich, lecz pokrewnych litewskiemu i łotewskiemu) z przełomu XVI i XVII w. i reprezentujących zaginiony w międzyczasie etnolekt z okolic Puszczy Białowieskiej. Przypuszczalnie mówiła nim niewielka grupa pogan z terenu Inflant, szukająca tu schronienia przed przymusową chrystianizacją. Na obrzeżu tego i tak już gęstego melanżu lingwistycznego występował jeszcze niemiecki ("Baltendeutsch") i rosyjski, którym mówili starowierzy w okolicach Pskowa, a wewnątrz — języki liturgiczne poszczególnych grup religijnych (łacina katolików, starocerkiewny prawosławnych i unitów, hebrajski Żydów i Karaimów, arabski Tatarów).

Ten stan językowy z przełomu XVI i XVII w. służy autorowi jako punkt odniesienia dla badań nad zmianami mapy lingwistycznej zarówno w okresach wcześniejszych — aż po (hipotetyczny) stan językowej wspólnoty Bałtów i Słowian sprzed 1500 przed Chr. — jak i późniejszych, aż po wiek XX. Do tych "aktualniejszych" pozycji zaliczyć można np. szkic "O języku polskim nad Berezyną", poświęcony powieści Floriana Czernyszewicza "Nadberezyńcy" (1-sze wyd. Buenos Aires, 1942), czy też "O języku flisaków wileńskich", analizujący od strony językowej XIX-wieczny tekst Konstantego Tyszkiewicza pt. "Wilia i jej brzegi". Tutaj też wymienić należy kilka krótszych pozycji poświęconych wzajemnym zapożyczeniom wyrazów, używanych do dziś. Parę przykładów z tej dziedziny: mało kto wie, że polskie "sterta" i "gryka" są pochodzenia litewskiego, podczas gdy na pozór pralitewskie imię "Aldona" jest w istocie grecką Eudokią i dostało się na północ poprzez ruską formę zdrobniałą "Aldonia"; pośrednictwu ruskiemu zawdzięcza też swą formę nazwa Polski w litewskim (Lenkas, z dawnego Lęchu, później Ljach(u) i nazwa Litwy w polskim (staroruskie Lituva); litewska nazwa Pogoni — herbu państwa — vytis nie oznacza bynajmniej "witezia" czyli rycerza, lecz to samo co polskie "wici" — wezwanie do pospolitego ruszenia; do pożyczek językowych zaliczyć też należy spolszczone formy nazwisk litewskich, np. "Giedroyc" z litewskiego "Gedraitis" zaświadczone już w XVI-wiecznym epitafium bł. Michała Giedroycia (1425-85) w kościele św. Marka w Krakowie.

Takich ciekawostek jest w tej książce mnóstwo, gros uwagi jednak poświęca Bednarczuk całościowej historii lingwistycznej omawianego obszaru (włącznie z wyraźnymi śladami dawnych wpływów ugrofińskich), a szczególnie wzajemnym stosunkom pomiędzy trzema najważniejszymi jego "etnolektami", tzn. litewskim, białoruskim i — historycznie najpóźniejszym — polskim. Porównując stan dawny, zachowany częściowo w nazwach geograficznych, z danymi późniejszymi autor wyróżnia trzy kolejne rubieże stale cofającego się zasięgu litewszczyzny: (1) górne Podnieprze (Mohilewszczyzna) do ok. 500 po Chr., kiedy to zaczął się napór wschodnich Słowian (późniejszych "Białorusinów"); (2) obszar na zachód od linii przebiegającej od Brasławia poprzez jez. Narocz i dalej wzdłuż Wilii do Niemna (XIV w.); (3) stan prawie-zaniku jęz. litewskiego w okresie XVI-XIX w., z wyjątkiem wysp dialektów w trudno dosiępnych zakolach Wilii, Niemna i Berezyny. Głównymi "przeciwnikami litewszczyzny były dwa języki słowiańskie: (biało)"ruski", będący do XVII w. oficjalnym językiem kancelaryjnym WXL, i — szczególnie w XVIII i XIX w., ze względów kulturalnych i politycznych — polski. Ujałem słówko "biało"- w nawias, gdyż i tu — jak ze wszystkim na tym obszarze — sprawa jest skomplikowana. Dobre pojęcie daje o tym odrębny szkic pt. "Wokół etnogenezy Białorusinów". Właściwa "Ruś Biała" był to tylko obszar dawnych województw: witebskiego, połockiego i smoleńskiego, natomiast obszar wokół Nowogródka, Grodna i Mińska nazywany był "Rusią Czarną"; z tym podziałem wiązały się też różnice dialektalne. Stopniowo nazwa "Białorus" rozszerzyła się na terytorium składające się z trzech obszarów: Pojezierza, Podlasia i Podnieprza. Jedynym czynnikiem wiążącym ten konglomerat w całość był czynnik polityczny, czyli fakt przynależności tej "Rusi" do Wielkiego Księstwa, co znalazło nawet odbicie w języku potocznym, gdyż dzisiejsza Białoruś długi nazywana była po prostu "Rusią Litewską".

Ten przydługi wywód jest tylko małą próbką płynności i "zmutowatości" zagadnień językowych i narodowościowych WXL, z jakimi konfrontuje czytelnika książka Bednarczuka, napisana bardzo jasno i precyzyjnie, ale przez to właśnie trudna w lekturze. Trud ten jednak opłaca się: po przebrnięciu jej (z ołówkiem w ręku!) ma się w umyśle nie tyle może "pełny obraz spraw" tego fascynującego obszaru, ile raczej świadomość przyczyn tej fascynacji, mianowicie niesłychanego przemieszania etnologii i historii, archaizmów i innowacji, chaosu i "porządku rzeczy". Autor-lingwista, posługujący się w zależności od potrzeb metodą komparatystyczną, typologiczną i "arealną", przypomina chwilami krystalografa usiłującego wyjaśnić jak śnieg zamienia się w lawinę.

A inna sprawa, że namawiałbym prof. Bednarczuka do napisania osobnej książki, w której tenże materiał zostałby przedstawiony z mniejszą troską o rygor naukowy, a z większą o "zwykłego czytelnika". Wówczas nie tylko rozsiane hojnie lecz en passant perełki językowe (np. termin "babczur", czyli kobieciarz w polszczyźnie nadberezyńskiej) zalśniłyby pełniejszym blaskiem, lecz ponadto znalazłoby się też może miejsce na refleksje bardziej przyziemne, np., że etymologia imienia litewskiego księcia Troydena (zięcia Konrada Mazowieckiego) zaproponowana przez litewskiego językoznawcę Bugę i z szacunkiem przytoczona przez autora na str. 20, a wywodząca to imię od czasownika triesti "mieć rozwolnienie" robi wrażenie, hm, mało książęce.

M. BROŃSKI

* Leszek Bednarczuk, *Języki Wielkiego Księstwa Litewskiego na tle porównawczym*, Wilno 1993, 164 str. + 6 map. Wydanie Stowarzyszenia Naukowców Polaków w Wilnie (Subačiaus 5, 2601 Vilnius, Lietuva) dotowane przez Wydz. Humanistyczny WSP w Krakowie (ul. Podchorążych 2/250, 30-084 Kraków, Polska).

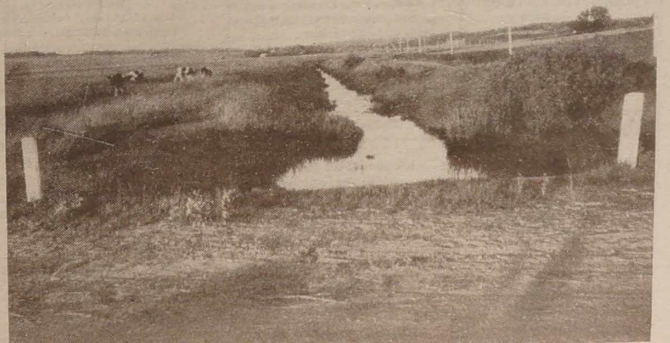

Migawki podwileńskie. Rudomińska sielanka. Fot. Jan Lewicki

Składamy najserdeczniejsze życzenia pracownikom oświaty, a także emerytom oświaty z okazji Międzynarodowego Dnia Nauczyciela.

Życzymy wiele zdrowia, szczęścia i długich lat życia.

Kierownik Solecznickiego Wydziału Oświaty
Piotr MEJLUN
Prezes Solecznickiej Rady Rejonowej Związków Zawodowych Pracowników Oświaty
Zenon ŻOŁNIERUK
(Zam. 950)

Zapraszamy do podróży:

SADALVA

* MAROKO — 7 dni w Casablance
* GRECJA — SALONIKI — (5 dni autobusem najwyższej klasy przez Polskę, Słowację, Węgry, Rumunię, Bułgarię)
* TAJLANDIA — 7 dni
* INDIE — DELHI, 5 dni
* PARYŻ — 4 dni
* USA — 7 dni (podróż turystyczna plus kupno samochodu)
* WILNO — WARSZAWA — MOSKWA — WILNO,

a także do PEKINU, BUŁGARII, TURCJI.

Pomagamy w załatwianiu wiz na Białoruś.

Zwracać się pod adresem:
Vilnius, Vivulskio 14/8, I piętro,
tel. 63-83-50, 65-10-53, 66-06-00, 65-10-54, 65-12-05.
(Zam. 900)

Organizujemy

każdej niedzieli podróże komercyjne na trasie WILNO-ŁÓDŹ-MOSKWA-WILNO.

Tel. w Wilnie 42-64-63.

Nr licencji 000097.

(Zam. 938)

STALE ORGANIZUJEMY WYJAZDY DO WARSZAWY

na stadion (autokar polski). Tel. 63-18-03 — po godz. 14.
(Zam. 943)

KORZYSTNE PODRÓŻE KOMERCYJNE AUTOKAREM "NEOPLAN".

Do MOSKWY przez WARSZAWĘ; do MOSKWY przez ŁÓDŹ, BEZPOŚREDNIO DO MOSKWY; do BUDAPESZTU — 22 października.

Sporo ulg dla stałych klientów. W trybie pilnym załatwiamy dokumenty do Rosji, Niemiec.

Licencja 000011, tel. w Wilnie 61-31-42, 61-31-06.
(Zam. 954)

(Zam. 891)

(Zam. 929)

KUPUJĘ
dolary USA i marki niemieckie.
Vilnius, tel. 35-40-27.
(Zam. 951)

SPRZEDAJĘ
dolary USA i marki niemieckie.
Vilnius, tel. 75-25-74.
(Zam. 952)

Sklep jubilerski

Perlas

SKUPUJE I SPRZEDAJE wyroby jubilerskie, skupuje złoto, platynę, ordery Lenina, pallad, srebro techniczne.
Rozliczamy się od razu!
Zwracać się: Naugarduko 30, Vilnius, tel. 26-15-56.
(Zam. 862)

EKRANY

LIETUVA — 4-6.X — **"Kanibal džungli Avocado"** (USA) — o 14.20. **"Policjant i dziewczyna-2"** (Niemcy) — o 12, 16, 18. 7-9.X **"Maverik"** (USA) — o 12, 14.30 (pół ceny), 17, 19.30.

VILNIUS — **"Zapaleńcy-2"** (USA) — o 11.20, 13, 14.40, 16.20, 18, 19.50. 6.X — **"Skromny urok burżuazji"** (Francja, Hiszpania, Włochy) — o 19.50. 7.X — Retrospekcja filmów litewskich. **"Czas opuszczania zagród"**, **"Wielka iluzja"** — o 19.50.

HELIOS — I sala. **"Mężowie i kochankowie"** (Włochy) — o 10.50, 12.40, 14.30, 16.20, 18.10, 20. II sala — **"Policjanci z Beverly Hills-3"** (USA) — o 11.10, 13.10, 15.10, 17.10, 19.10. 9.X — dla dzieci **"Wszechmocne kaczęta"** (USA) — o 11.10. **"Park okresu jurajskiego"** (USA) — o 21.

PERGALĖ — **"ASS Ventura"** (USA) — o 12, 13.40, 15.30, 17.30, 19.30.

VINGIS — **"Głowa mafii"** (USA) — o 15. **"Skarby Amazonki"** (USA) — o 16.45. **"Ekspres miłości"** (Francja) — o 18.20.

DRAUGYSTĖ — **"Rambo"** (USA) — o 15, 17. **"Kishen i Kanhaya"** (Indie, 2 s.) — o 19.

AUŠRA — **"Celownik Picasso"** (USA) — o 10.30, 13.50, 17.10, 20. **"Wesoły lokalik"** (USA) — o 12.20, 15.40.

KALENDARIUM

* Wtorek (4.X) jest 277 dniem 1994 r. Do końca roku 88 dni.
* Znak Zodiaku — Waga.
* Imieniny: Edwina, Franciszka, Manfreda, Rozalii.
* Wschód Słońca — 6.28, zachód — 17.50.

Długość dnia — 11 godz. 22 min.

POGODA

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 4 października zachmurzenie z przejaśnieniami, przelotne opady, wiatr zachodni, silny. Temperatura 10-12 stopni ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni lokalne opady. Temperatura w nocy 2-7, miejscami przymrozki do -3, dzień 7-12 stopni ciepła.

Dyżurni wydania:
Łucja BRZOZOWSKA
Jan LEWICKI
Krystyna RUCZYŃSKA
Krystyna BOGDANOWICZ
Antonina MISZCZUK
Marian BOGDZIUN

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Nasz adres: Laisvės pr. 60. 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Kod 67218
Cena 35 ct (w Polsce - 1000 zł.)
SL 322
Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda"

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49, sekretariat — 42-79-50. DZIAŁY: polityczny — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, 42-90-63, zagraniczny — 42-79-55, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, prawa i legislacji — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, stołeczny — 42-79-77, handlu, usług, "Magazyn rodzinny" — 42-79-56, kultury — 42-72-84, literatury i sztuki — 42-79-88, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, solecznicki — 52-780, święciański — 44-21-46, trocki i szyrwincki — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, stylišci — 42-72-92, maszynistki — 42-77-72.

OGŁOSZENIA I REKLAMĘ DO "KURIERA WILEŃSKIEGO" PRZYJMUJE SIĘ:

W Domu Prasy (al. Laisvės 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65) w dniach pracy od godz. 9 do 17, jak też pod adresami w WILNIE (od godz. 9 do 19):

* al. Gedimino 46-1;
* ul. Pylimo 26;
* al. Gedimino 2, Poczta Centralna.
* W oddziałach łączności:
* nr 41, Gerovės 29;
* nr 48, Kojalavičiaus 131;
* Buivydiškės;
* Kalvėliai;
* Mickūnai;
* Nemenčinė;
* Nemežis;
* Paberžė;
* Pagiriai;
* Rudamina;
* Salininkai;
* Sudervė.
* W Kownie: ul. Biržų 8.